

Redakcja i administracja  
Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel.  
448 i 15-23. Odpowiedzialny  
za pismo: komitet  
redakcyjny. Wydaje  
spółdzielnia wyd.  
„Czytelnik”.

# ŻYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna  
6,05 zł, z doręczeniem 6,10  
zł. Zgłoszenia przyjmują  
PPK „Ruch”, sekcja poczo-  
towa Olsztyn, ul. Pienię-  
nego 11, telefon 10.55, kon-  
to N. B. P. 110/1046.  
Ogłoszenia drobne 1,50  
za wyraz, wymiarowe za  
tekstem 3.— za 1 m.m.,  
specjalne 2.18.— za wiersz  
konto PKO 1-17/110.

ROK VI. Nr 16 (1668)

PIĄTEK, 18 STYCZNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

## Nie wolno nam pominąć żadnej okazji aby stworzyć warunki rozwiązania istniejących trudności Delegat polski w ONZ popiera pokojowe propozycje ZSRR

PARYŻ (PAP). — Wysłki delegacji St. Zjednoczonych, Anglii i Fran-  
cji, aby nie dopuścić do dyskusji w Zgromadzeniu NZ nad nowymi pro-  
pozycjami radzieckimi w sprawie środków zapobieżenia groźbie wojny  
światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami,  
zakochyli się siłą.

Propozycje radzieckie wywołały tak wielkie zainteresowanie, że dele-  
gacje państw bloku amerykańsko-brytyjskiego nie odważyły się ich prze-  
miliżyć. W Komisji Politycznej, 21 delegatów zapisało się do głosu, 16 bm.  
zabrał głos szef delegacji polskiej wicemin. Wierbłowski.

Po omówieniu powojennej polity-  
ki St. Zjednoczonych która została  
podporządkowana przygotowaniom do  
agresywnej, imperialistycznej wojny  
przeciw ZSRR i krajom demokracji  
ludowej, jak: zakładanie baz wojen-  
nych w obcych krajach, plan Mar-  
shalla, agresja w Korei i pakt pół-  
nocno-atlantycki mówca stwierdza:

Przebieg dyskusji nad istoty-  
mi zagadnieniami pokoju i bezpieczeń-  
stwa międzynarodowego wykazał, jak  
bardzo większość zebranych tu dele-  
gacji zanębiająca jest obecną sy-  
tuacją międzynarodową. Na tej  
eali i ppaż nia widzimy, jak głębo-  
ka jest troska o pokój. A cóż wła-  
ściwie zrobiono dotąd w tym kierun-  
ku?

Pomimo obszernej dyskusji nad  
sprawą rozbrojenia, nie dano konkre-  
tnych zaleceń rozbrojeniu  
członkom organizacji, a powołana  
przez Zgromadzenie Ogólne komisja  
rozbrojenia nie otrzymała wytycz-  
nych, mogących doprowadzić do za-  
kazu broni atomowej, równoczesnej  
kontroli tego zakazu i redukcji zbro-  
jeń.

Pod naciskiem St. Zjednoczonych  
uchwalono przyjęcie do wiadomości  
raportu t. zw. komitetu „akcji zbro-  
jowych”, uchwalono szereg bezpraw-  
nych wniosków, dotyczących tego ko-  
mitetu i przedłożono jego nielegalne  
istnienie. Sprawa tak ważną i pilną  
jak sprawa niezawisłości Korei, od-  
łożono, bezterminowo. A tenaz, kie-  
dy wniosek radziecki znalazł się  
wreszcie na stole obrad, trzy mocar-  
stwa zachodnie zaproponowały  
przekazanie go do komisji rozbroje-  
niowej. Wniosek radziecki jest bo-  
wiem zbyt ważny, za wielkie nadzie-  
je łączą z nim ludy świata, by go  
odrzuć w formalnym i krótkim

### Wbrew Karcie NZ

Wicemin Wierbłowski stwierdza  
następnie, że celem budowanych  
przez St. Zjednoczone baz jest  
przygotowanie wojny, a wszystko,  
co służy przygotowaniu wojny, jest  
diametralnie sprzeczne z podsta-  
wowymi zasadami Karty Narodów  
Zjednoczonych i nie da się połą-  
czyć z członkostwem w naszej Or-  
ganizacji. Również udział w pak-  
cie północno-atlantyckim sprzecz-  
ny jest z zasadami, na których  
zbudowana jest ONZ. Zarówno z  
ducha jak i z litery Karty wynika,  
że członkowie Narodów Zjednoczo-  
nych nie mogą dokonywać aktów,  
które by naruszały lub zagrażały  
w jakikolwiek sposób całości ter-  
rytorialnej i niepodległości polity-  
cznej innych państw.

Zgłoszone obecnie nowe wnioski dele-  
gacji Zw. Radzieckiego zawierają kon-  
kretne propozycje dotyczące zakazu i  
kontroli broni atomowej, jak również  
sposobu jednoczesnego wprowadzenia  
ich w życie. Nowy wniosek ra-

### Stanowisko Polski

Rezolucja radziecka ustala jedno-  
znacznie nowy konkretny termin przy-  
gotowania konwencji dotyczącej  
wprowadzenia w życie decyzji Zgro-  
madzenia Ogólnego w sprawie zaka-  
zu broni atomowej i wprowadzenia  
kontroli tego zakazu. Delegacja pol-  
ska w całości popiera wnioski ra-  
dzieckie widząc jedynie w nich szan-  
sę na rozwiązanie zagadnienia broni  
atomowej.

Delegacja polska popiera zalecenie  
zredukowania o 1/3 zbrojeń i sił  
zbrojnych 5 wielkich mocarstw. Re-  
dukcja taka w poważnym stopniu  
zmniejszy napięcie międzynarodowe  
i umożliwi narodom uginającym się  
pod ciężarem zbrojeń wykorzystanie  
większych sił i zasobów na poko-  
jowe budownictwo. Delegacja polska  
uważa, że choć redukcja sił zbroj-  
nych o 1/3 nie rozwiązuje zagadnie-  
nia rozbrojenia w całości, niemniej  
stanowiąc poważny krok naprzód,  
budując ufność narodów w  
możliwość dalszego rozbrojenia i  
utrwalenia pokoju. Na redukcję tę  
patrzmy jako na pierwszy krok w  
tej dziedzinie.

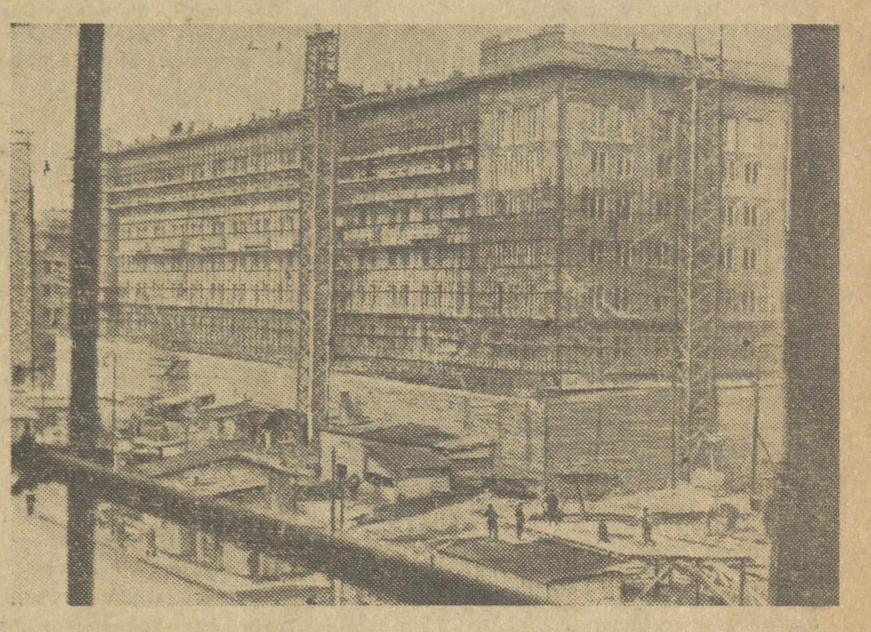
Oto nasza odpowiedź na demago-  
giczny, nieuczciwy argument dele-  
gacji Holandii, który zadał ironicznie  
zapytanie, dlaczego redukcja nie ma  
objąć od razu 100 proc.

Jest zrozumiałe, że dla zapewnie-  
nia skuteczności zarówno zakazu bro-  
ni atomowej, jak i redukcji zbrojeń  
przez 5 wielkich państw, wszystkie  
państwa po uchwaleniu tego zakazu  
i redukcji sił zbrojnych i uzbroje-  
nia winny ujawnić stan ewych sił  
zbrojnych i zbrojeń, włączając w to  
broń atomową i bazy wojenne na  
obcych terytoriach.

Przewidzianą rezolucją organ kon-  
troli w ramach Rady Bezpieczeń-  
stwa zapewni ściśle wykonanie de-  
cyzji o zakazie broni atomowej i re-  
dukcji zbrojeń.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## MDM — chluba wyzwolonej Stolicy



W przeddzień VII rocznicy wyzwolenia Warszawy, 16 bm. odbyła się  
narada produkcyjna budowniczych największego obiektu stolicy — Mar-  
szalszkowskiej Dzielnicy Mieszkalniowej.

Na zdjęciu: największy z budowanych na MDM bloków — dom  
Nr 3-a przy głównym placu dzielnicy. Zdjęcie wykonane w przeddzień  
Rocznicy Wyzwolenia.

## »Udaremnimy zbrodnicze plany neohitlerowskich odwetowców i amerykańskich podżegaczy do nowej wojny« Zebrania i wiece protestacyjne w całym kraju

Na zebraniach, które odbywają się w całym kraju, ludzie pracy po-  
tępiają czynione oświadczenie agentów imperialistycznych z Bonn o uzbro-  
jeniu 1.250 tys. Niemców, którzy mają tworzyć trzon nowego Wehr-  
machtu. Aby dać godną odprawę podżegaczom wojennym, zespoły, bry-  
gady i całe załogi postanawiają zwiększyć i udoskonalać produkcję.  
Górnicy kop. „Polska” oświadczyli w rezolucji:

„Wzmocniony wysiłkiem i realiza-  
cją naszych planów produkcyjnych  
damy godną odpowiedź podżegaczom  
wojennym spod znaku dolara i swa-  
styki”.

Przedownik pracy, walcownik  
Spałek na masowce w hucie „Ball-  
don” oświadczył:

„Na każdy zbrodniczy wyczyn  
amerykańsko-hitlerowskich podżę-  
gaczy wojennych odpowemy po  
robocarsku: więcej stali, więcej  
surówki, więcej wyrobów hutnic-  
zych dla budowy siły naszej oj-  
czyzny, mocnego ognia światowe-  
go obozu pokoju”.

Wielu górników i hutników podję-  
ło konkretne zobowiązania produk-  
cyjne. 15 bm. masówki protestacyjne  
odbyły się w ponad 100 zakładach  
przemysłowych Śląska.

Tysięczne rzesze robotników i ro-  
botnic w dziesiątkach zakładów pra-  
cy całego Wybrzeża ostro protestowa-  
ły przeciwko zbrodniczemu projek-  
tom utworzenia neohitlerowskiego  
Wehrmachtu.

Załoga Fabryki Lokomotyw w  
Chrzanowie, która postanowiła skróci-  
ć wykonanie swego zobowiązania,  
podjętego ku czci 10-jej rocznicy po-  
wstania PPR o dwa dni, przyjęła  
rezolucję, stwierdzając m. in.:

„W odpowiedzi na poczynania a-  
merykańskich imperialistów i ich  
pachołków z Bonn, postanawiamy  
wzmocnić czujność, gdyż wrogowie  
naszego kraju nasyłają szpiegów i  
dywersantów. Zobowiązujemy się  
jeszcze silniej skupić się wokół  
naszej Partii i Rządu Ludowego —  
wokół Prezydenta Bieruta”.

W stolicy masówki odbyły się m.  
in. w ministerstwach. W Min. Prze-  
mysłu Cieńskiego urzędnik Szulc o-  
świadczył: „Od dnia Rewolucji Paź-  
dziernikowej kapitaliści nie mogą  
spać spokojnie. Dręczy ich myśl, że  
coraz więcej ludzi na świecie pragnie  
uwolnić się od jarzma ucisku i

wyzysku. Dlatego dziś od nowa za-  
czynają oni zbroić neohitlerowskich  
zbrodniarzy. Niewiele nauczyła ich  
lekcja historii. Niech pamiętają jed-  
nak, że niepokonaną siłę stanowią  
narody pragnące pokoju i setki mil-  
ionów ludzi na całym świecie nie-  
nawidzących wojny”.

Również młodzież i nauczyciele  
piętnują zbrodnicze dążenia imperia-  
listów i ich pachołków.

W Gimnazjum Mechanicznym w  
Pruszkowie uczeń Zbielańsk stwier-  
dził:

„My, uczniowie, godnie odpowie-  
my protektorom i twórcom Wehr-  
machtu, jeśli podniesiemy poziom  
swej nauki, aby jak najszybciej  
stać się pełnowartościowymi bu-  
downiczymi socjalizmu”.

## Naród polski uczy 28 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina

21 bm. mija 28 lat od śmierci Wło-  
dzimierza Lenina, największego ge-  
niusza ludzkości, twórcy partii bol-  
szewickiej i pierwszego na świecie  
państwa socjalistycznego, wodza mas  
pracujących całego świata.

Wraz z całą postępującą ludzkością  
naród polski czci pamięć Wielkiego  
Lenina. Miliony Polaków, zrzeszo-  
nych w kolach TPP-R, przygotowu-

ją akademie, zebrania, wieczornice,  
poświęcone życiu i działalności Leni-  
na. Tworzą się zespoły wspólnego  
czytania życiorysu Lenina, wspólnego  
studiowania poszczególnych Jego  
dzieł. Organizacje TPP-R wydają  
specjalne gazetki ścienne, urządzają  
wystawy, które ukazują Lenina, jako  
organizatora Rewolucji Październiko-  
wej, budowniczego państwa socjali-  
stycznego, wielkiego przyjaciela Pol-  
ski.

Dużą pomocą w urządzaniu wy-  
staw jest specjalny album wydany  
przez Zarz. Gł. TPP-R. Album za-  
wiera fotografie i reprodukcje obra-  
zów, ukazujących Lenina w różnych  
okresach Jego walki. Dokumentalne  
fotografie przedstawiają również  
miejsciska w Polsce, gdzie Lenin prze-  
bywał i działał w latach 1912—1914,  
przygotowując rewolucję 1917 r.

## 7 LAT NOWEJ WARSZAWY

Klucze, duże i małe; połączone  
obrączką w pęczki i pojedyn-  
cze — leżą wszędzie, dzwoniąc pod  
stopami. Niepotrzebne, ciskane z roz-  
paczą przez wynanych warszawian.  
Klucze — ostatni znak straconego  
domu. Pamiętacie? W al. Jerozolim-  
skich, w ryszotkach Wolskiej, na  
pustych peronach dworca Zachod-  
niego, obok zardzewiałych szyn, przy-  
prószonych śniegiem — rdzewiały  
klucze. Podnosiliście je z drżeniem,  
jakby szukając tych, które sami wy-  
zuciliście.

Powracali zewsząd szarzy i wy-  
nędzniali — gdy pancerna ręka ra-  
dzieckich i polskich dywizji przy-  
niosła wolność zza Wisły. Powraca-  
li do miasta, które stało się dźwię-  
kiem i pustym miejscem na mapie,  
które witać ich mogło tylko popio-  
łami swych domów. Powracali — by  
żyć na gruzach roznieci...

lach FSO i w głębokich szybach me-  
tro, dociera wszędzie tam, gdzie nam  
samym trudno poddać. Z pomocy  
tej i z bohaterstwa żołnierzy pol-  
skich i radzieckich pierwszy funda-  
ment odbudowy został położony.

Wówczas — siedem lat temu w le-  
wobrzeżnej Warszawie 7 proc. do-  
mów jako tako nadawało się do za-  
mieszkania. A cóż dziś? Na samym  
Muranowie stoi ponad 100 nowo-  
czesnych bloków. Wtedy wszystko za-  
czynano od początku, choć wodocią-  
gowiec brakło rur, a elektrykom  
druła nie stawało, choć tramwaja-  
rze nieomal ze gołymi rękoma, bez  
narzędzi pierwsze pogruchtane wo-  
zy do jazdy gotowali. Było tylko go-  
rące słowo Partii, które do uporu  
i ofiarności zagrzewało. Poprowadzi-  
ło ono lud warszawski na rusztowa-  
nia przy moście Poniatowskiego i w  
rozkopane wśród gruzów koryto Tra-  
sy W-Z, wskazało perspektywy odbu-  
dowy.

DZIS patrząc z perspektywy sied-  
miu lat i całej epoki zdarzeń  
śmiało rzec można, że trzaskający  
mrozem dzień 17 stycznia 1945 roku  
był początkiem historii nowej War-  
szawy, początkiem mozolnego trudu  
wielkiej odbudowy. Jeszcze ko-  
lunmy czołgów dudniły po belkach  
prowizorycznego mostu, rzuconego  
przez łód, i gdzieś niedaleko w ruinach  
pryskały pojedyncze serie automa-  
tów, gdy w Lublinie wieczorem 17  
stycznia Rada Ministrów uchwałała  
pierwszą sumę 100 milionów zł na  
odbudowę Warszawy. Następnego  
dnia Prezydent Bolesław Bierut za-  
raz za wojskami odwiedził wolną  
Warszawę.

Wówczas — siedem lat temu w le-  
wobrzeżnej Warszawie 7 proc. do-  
mów jako tako nadawało się do za-  
mieszkania. A cóż dziś? Na samym  
Muranowie stoi ponad 100 nowo-  
czesnych bloków. Wtedy wszystko za-  
czynano od początku, choć wodocią-  
gowiec brakło rur, a elektrykom  
druła nie stawało, choć tramwaja-  
rze nieomal ze gołymi rękoma, bez  
narzędzi pierwsze pogruchtane wo-  
zy do jazdy gotowali. Było tylko go-  
rące słowo Partii, które do uporu  
i ofiarności zagrzewało. Poprowadzi-  
ło ono lud warszawski na rusztowa-  
nia przy moście Poniatowskiego i w  
rozkopane wśród gruzów koryto Tra-  
sy W-Z, wskazało perspektywy odbu-  
dowy.

Z kolei przysły fakty — lipcowe  
święto 1946 roku czciła Warszawa  
otwarcie mostu Poniatowskiego. Z  
każdym rokiem coraz potężniej krze-  
ła odbudowa, coraz więcej części  
miasta przywracano życiu, nazw ich  
nieposobów wyliczyć tak, jak trudno  
murarskie nazwiska spamiętać.

Ileż wyrzeczeń i szlachetnego wy-  
siłku kosztowały kremowe domki  
Mariensztatu, ileż samozaparcia i po-  
święcenia zastygło w kształcie Mu-  
ranowa i w kamiennych uskokach  
piętrzących się nad burzliwym nur-  
tem W-Z. Ale trud ten nie poszedł  
na marne, a każdy dzień pośród  
siedmiu lat, które minęły, przyniósł  
bogaty plon. Każdy dzień wrył się  
nam w serce obrazem kształtującego  
się młodego piękna Warszawy.

Bezmiar potwornych hitlerowskich  
niszczeń nie powstrzymał Rządu  
Ludowego od doniosłej decyzji, że  
wbrew temu wszystkiemu, co hitle-  
ryzm chciał zrobić z Warszawy —  
Warszawa będzie stolicą Polski. Ze  
honorom każdego Polaka patrioty  
musi stać się sprawa jej odrodze-  
nia.

I WTEDY, w chwilach najcięż-  
szych, gdy zwątpienie wkra-  
dało się do serc i niewiara kruszyła  
wagę siły — przysłała pomoc. Naj-  
pierw najpróżniejsza — miska parującej  
zupy z wojskowego kotła, okraszona  
uśmiechem i splewionym słowem ra-  
dzieckiego kucharza, koślawe litery,  
kreślone na murach ocyalonych do-  
mów — „Mm nief”, brzdącające jak  
pociecha. A potem ta, która uchro-  
niła nas od głodu, kładąc chleb z  
ukraińskiej maki na polskim stole,  
pomoc braterska — od zarania wol-  
ności do dziś nam towarzysząca.  
Spotkać ją można w żerańskich ha-

ZNOWU, jak kilka lat temu, kluc-  
cze stały się symbolem — tym  
razem jednak na wskroś odmiennym  
— nie zniszczenia i śmierci, lecz ży-  
cia i przyszłości. Na tarasie MDM-  
owskiej kawiarni przewodniczący St.  
RN Albrecht, wręczył nowiutkie i  
blyszczące klucze dla pierwszych lo-  
katorów Marszałkowskiej Dzielnicy  
Mieszkalniowej — socjalistycznego  
rządzenia nowej przebudowanej War-  
szawy. Klucze te to nowy dom,  
dźwignię wspólnym wysiłkiem.  
W każdym takim warszawskim do-  
mu tkwi cząstka pracy każdego war-  
szawianina, tylko bowiem zjednoczo-  
ny, rozumnie kierowany przez Par-  
tiet wysiłek całego ludu mógł doko-  
nać i dokonuje dzieła tak potężne-  
go. (Jar)

## 4.700 ton węgla ponad plan z kopalni »Marcel« 300 ton wyrobów dadzą huty „Sosnowiec” i „1 Maja“ Ludzie pracy czczą czynem 10 rocznicę powstania PPR

W całym kraju świat pracy podejmuje zobowiązania produkcyjne pragnąc  
uczcić czynem historyczną rocznicę powstania PPR.

Stalownia huty „Sosnowiec” zobo-  
wiązała się wyprodukować dodatkowo  
10 ton stali, załoga wielkiego pieca —  
85 ton surówki, odlewania — 16 ton  
wyrobów, walcownia — 15 ton wyro-  
bów ponad plan.

Podobne zobowiązania podjęła za-  
łoga huty im. 1 Maja, gdzie postanowio-  
no wyprodukować dodatkowo 150 ton  
stali.

Tysiące ton węgla ponad plan wy-  
dobyła dzięki zobowiązaniu gór-  
nicy okręgu katowickiego. Załoga ko-  
palni „Marcel” przysporzy gospodar-  
ce narodowej 4.695 ton węgla wydo-  
bitych ponad plan miesięczny.

„PPR oddała w nasze ręce kopalnie  
i huty, uczyniła nas współgospodara-  
mi naszych zakładów pracy. Idea-  
ły i sprawa, za którą walczyli  
najlepsi synowie ojczyzny — człon-  
kowie PPR, są dla nas święte.  
Dlatego spotęgowaliśmy naszą walkę o  
socjalizm i pokój” — oświadczył re-  
bacz Stanciewicz.

Wśród zobowiązań „podejmowanych  
przez tysiące robotników łódzkich za-  
kładów pracy, na wyróżnienie zasłu-  
gują zobowiązania załóg Zakładów  
Przyborów Tkackich i Wyrobów Meta-  
lowych, ZPW im. Niedziałkowskiego, ZPW  
im. 9 Maja, ZPB im. W. Bytomskiej i  
Śródmiejsko - Łódzkich Zakładów Je-  
dwabniczych. Brygada Sosnowskiego z  
Zakładów Przyborów Tkackich podję-  
ła zobowiązanie wykonania planów I  
kwartału w 120 proc.

Załoga zakładów naprawczych tabo-  
ru kolejowego w Poznaniu podjęła zo-  
bowiązania wartości 22.391 zł.

W hucie „Ostrowiec” odlewnicy, wy-  
tapicze, ślusarze, monterzy podjęli  
dla uczczenia 10 rocznicy powstania  
PPR wiele zobowiązań, których war-  
tość sięga półtora mil. zł.

### Zradzieckie knowania emigracji polskiej z rewizjonistami niemieckimi

BERLIN (PAP). Tygodnik skrajnie  
reakcyjnych kół rewizjonistów  
niemieckich „Der Volksbote” donosi  
o podpisaniu umowy o współpracy  
między „Junge Union Deutschlands”  
a reakcyjną organizacją emigracyjną  
„Młodzi chrześcijańscy demokraci pol-  
scy” w Paryżu. Umowę podpisali imie-  
niem „Junge Union Deutschlands”  
skrajnie prawicowy deputowany do  
Bundestagu E. Majenica, w imieniu  
polskiej reakcyjnej organizacji emi-  
gracyjnej E. Dąbrowski.

„Junge Union Deutschlands” jest  
organizacją neohitlerowską, wystę-  
pującą za remilitaryzacją Niemiec  
zach. i prowadzącą wściekłą nagon-  
kę przeciwko polskim Ziemiom Za-  
chodnim.

„Der Volksbote” wyraża uznanie  
dla reakcyjnych emigrantów pol-  
skich za ich gotowość do współpra-  
cy z kolami odwetowców zachodnio-  
niemieckich.

## Nowa kłęska powodzi we Włoszech

RZYM (PAP). Cała prowincja Can-  
tazara (Kalabria) została dotknięta  
nową powodzią, która wyrządziła po-  
władne szkody. Najbardziej ucierpiała  
ludność mieszkająca w barakach na  
przedmieściach miast.

Na wyspynie Santa Eufemia, rzeka  
Messia zalała znaczne obszary pól u-  
prawnych. Powódź wyrządziła rów-  
nież szkody w innych częściach pro-  
wincji.

Prasa podkreśla, że przyczyną po-  
wodzi jest brak wałów ochronnych,  
choćby organizacje demokratyczne  
od dłuższego czasu wskazywały na  
niebezpieczeństwo powodzi.

## 216 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

15 bm. najlepsze wyniki w plano-  
wym skupie zboża uzyskali chłopcy  
z woj. warszawskiego, lubelskiego,  
polskiego i wrocławskiego.

W dniu tym trzy dalsze powiaty  
przekroczyły granicę 90 proc. ro-  
czne planu skupienia zboża i zostały  
zwolnione od miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnio-  
nych od miarek i odsypów w całym  
kraju wynosi obecnie 216.

Wiele zobowiązań podejmują rów-  
nież chłopcy, którzy dzięki realizacji  
programu PPR otrzymali ziemię. W  
woj. szczecińskim chłopcy gromady War-  
nolki postanowili spłacić ostatnie ra-  
ty Pożytki Narodowej 25 b. m. Chlo-  
pi gromady Rewal zobowiązali się wy-  
konać plan kontraktacji trzody chlewn-  
ej w 120 proc. oraz podnieść wyda-  
ność z ha o 2 q.

Na str. 6

## nasz nowy konkurs Warszawa — Zagłębie Budowlane

## Egipt walczy o wolność 80 spadochroniarzy angielskich w niewoli

MOSKWA (PAP). Agencja TASS  
podaje z Kairu: Jak donosi dziennik  
„Al-Ahram”, 15 bm. wzmocnione  
oddziały wojsk brytyjskich usiłow-  
ały po raz trzeci zająć Tel El-Kebir,  
ostrzelały miasto i zniszczyły kilka  
domów mieszkalnych. Ludność mia-  
sta, partyzanci i policja stawili silny  
opór wojskom brytyjskim i zmu-  
siły je do odwrotu.

W rejonie Abu-Hammada i Tel  
El-Kebiru pojawili się spadochronia-  
rze brytyjscy. Ludność i partyzanci  
i policja otoczyli ten rejon biorąc do  
niewoli 80 uzbrojonych spadochronia-  
rzy.

PARYŻ (PAP). Krwawe prowoka-  
cje okupantów wywołały falę anty-  
brytyjskich manifestacji w całym  
Egipcie.

W miejscowościach Tel El-Kebir i  
Ismailia w strefie Kanału Sueskiego  
wybuchy starcia pomiędzy wojskami  
okupacyjnymi a oddziałami egipskich  
batalionów wyzwoleńców. Anglicy  
zaatakowali oddziały egipskie przy  
użyciu ciężkiej broni maszynowej i  
artylerii.

Obrzymie oburzenie w Egipcie wy-  
wołała wiadomość o rozstrzelaniu  
przez władze brytyjskie siedmiu  
członków batalionów wyzwolonych,  
schwytych przez Anglików pod  
Tel El-Kebir.

W Kairze, Aleksandrii i innych  
miastach Egiptu odbyły się ponow-  
nie wielkie manifestacje antybryty-  
jskie. Ogółem w Kairze w manifesta-  
cjach wzięło udział przeszło 60 tys.  
osób.

(Patrz komentarz na str. 3)

# ONZ jest kompetentna do rozpatrzenia rezolucji polskiej w obronie życia 24 demokratów hiszpańskich

## Dyskusja w Komisji ONZ

**PARYŻ (PAP)** Jak już donosiliśmy, delegacja polska złożyła w Komisji do spraw humanitarnych i społecznych Zgromadzenia NZ projekt rezolucji w obronie 24 demokratów hiszpańskich, którym grozi śmierć z ręki katów frankistowskich za udział w strajku w Barcelonie. Przedstawiciele bloku amerykańsko-angielskiego wystąpili przeciwko tej rezolucji, popierając jawnie faszystowską klikę Franco i czyniąc wszystko, aby nie dopuścić do omówienia polskiej rezolucji.

Delegatka St. Zjednoczonych, Eleanor Roosevelt usiłowała dowiedzieć, że Komisja jest rzekomo „niekompetentna do rozpatrywania tego rodzaju spraw”. Stanowisko St. Zjednoczonych poparli przedstawiciele Danii, Argentyny i Republiki Costa Rica, której przedstawiciel wychwalał krwawy reżim Franco i dopuścił się szeregu oszczerstych wypowiedzi przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Delegatka St. Zjednoczonych, Eleanor Roosevelt usiłowała dowiedzieć, że Komisja jest rzekomo „niekompetentna do rozpatrywania tego rodzaju spraw”. Stanowisko St. Zjednoczonych poparli przedstawiciele Danii, Argentyny i Republiki Costa Rica, której przedstawiciel wychwalał krwawy reżim Franco i dopuścił się szeregu oszczerstych wypowiedzi przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Delegatka St. Zjednoczonych, Eleanor Roosevelt usiłowała dowiedzieć, że Komisja jest rzekomo „niekompetentna do rozpatrywania tego rodzaju spraw”. Stanowisko St. Zjednoczonych poparli przedstawiciele Danii, Argentyny i Republiki Costa Rica, której przedstawiciel wychwalał krwawy reżim Franco i dopuścił się szeregu oszczerstych wypowiedzi przeciwko Zw. Radzieckiemu.

### Załogi kopalń soli objęte Kartą Górnika

Uchwała Rządu Górnicy i pracownicy kopalń soli od 1 bm. objęci są stali wszystkim przywilejami i korzyściami, płynącymi z Karty Górnika.

Uchwała Rządu jest dowodem uznania i nagrodą dla górników kopalni uzyskujących coraz lepsze osiągnięcia w pracy.

Z tej okazji w kopalniach soli odbyły się specjalne narady załogowe.

W Wieliczce załoga podjęła szereg indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych.

Podobne zebranie odbyło się również w kopalni soli w Bochni.

### 104.383 żołnierzy

stracili Amerykanie w Korei

**NOWY JORK (PAP)** Dep. Wojny St. Zjednoczonych ogłosił oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że do 11 bm. straty wojsk amerykańskich w Korei wyniosły 104.383 żołnierzy i oficerów.

### Dymitr Kabalewski

wśród polskich muzyków

15. bm. staraniem Zarz. Gł. Zw. Kompozytorów Polskich, odbyło się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki spotkanie, bawiące w Warszawie znakomitego kompozytora radzieckiego D. Kabalewskiego etc. przed stawiającemu polskiemu światu muzycznemu.

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

# W tej najważniejszej dla ludzkości sprawie

**P**RASA burząca, świadomie sięjąc pesymizm, często przedstawiła dyskusję, tocząca się w ONZ jako bezładną szermierkę słowną. W istocie jednak — wbrew oczywistej, taktyce atlantyckich — wystąpienia delegacji ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji stanowią jak najbardziej konkretny, jak najbardziej PRAKTYCZNY wkład w toczącej się dziś w świecie gigantycznej walce o pokój.

Mieliśmy tego dowód w ostatnich propozycjach, które zgłosił w Komisji Politycznej szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński. Z niezmierną energią powracając do wznowienia dla ludzkości sprawy, min. Wyszyński przedstawił 8 punktowy program pokoju, którego przyjęcie — jak to można ocenić, i oceną setki milionów prostych ludzi — wygasili ogniska wojny, uwołniliby narody od brzemienia zbrojeń i koszmarną trzecią wojny światowej.

**N**A czym polega nowy jakościowy element ostatnich propozycji radzieckich? Dzięki czemu przenoszą one walkę o pokój na wyższy etap, wzmagając jej skuteczność?

Dotychczas na radzieckie propozycje zakazu ludobójczej broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli nad tym zakazem — 3 rządy „zachodnie” niezmienne i obłudnie odpowiadały: nie możemy się na ten plan zgodzić, bo ktoś nam zagwarantuje, że ustanowiony PO ogłoszeniu zakazu system kontroli będzie skuteczny?

Nowe propozycje radzieckie pozabawiają części bomb atomowej tego pretekstu, głoszą: zakaz broni atomowej i ścisła kontrola międzynarodowa nad przestrzeganiem tego zakazu można i należy wprowadzić w życie RÓWNOCZEŚNIE.

Co więcej: propozycje radzieckie głoszą, że — po to, aby zapewnić skuteczność kontroli zarówno nad zakazem broni atomowej jak i nad proponowanym jednocześnie przez ZSRR zmniejszeniem o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw (ZSRR, USA, Chiny, W. Brytania, Francja) — Międzynarodowy Organ Kontroli będzie miał prawo dokonywania STALEJ inspekcji. Oto są dwa, niezwykle doniosłe, elementy nowych propozycji radzieckich.

Dbając o jak najdalej posuniętą KONKRETNOSĆ programu w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej i w sprawie utrwalenia pokoju — szef delegacji ZSRR proponuje także TERMINY I METODY. Projekt konwencji międzynarodowej

Zadane „zastrzeżenia” natury formalnej — oświadczył Pawłow — nie mogą być brane pod uwagę i obrońcy reżimu frankistowskiego poniosą całkowitą odpowiedzialność za konsekwencje które grożą, jeśli

# W naszej walce o pokój czerpiemy natchnienie z poparcia szerokich mas ludowych świata

## Oświadczenie J. Malika wobec chłopów francuskich

**PARYŻ (PAP)** — W Perigueux odbyła się konferencja przedstawicieli 11 chłopów z 8 departamentów francuskich, która postanowiła wysłać do Paryża delegację, aby wręczyć delegacjom Francji, ZSRR, USA i Anglii na VI sesję Zgromadzenia oraz sekretariatowi ONZ apel o podjęcie kroków w celu utrwalenia pokoju światowego. Przedstawiciele chłopów francuskich zostali przyjęci i jedynie przez delegację radziecką, natomiast delegacje mocarstw zach. odmówiły udzielenia im audiencji.

Z ramienia delegacji radzieckiej przyjął chłopów francuskich zastępca szefa delegacji J. Malik oraz członek delegacji Pawłow.

W imieniu chłopów zabrał głos Rambeau, który oświadczył, że w reprezentowanych przez nich departamentach Amerykanie ponoszą się jak w pobitym kraju. Stosunek chłopów do amerykańskich żołnierzy i

oficerów jest taki sam, jaki był do hitlerowskich okupantów.

Chłopi francuscy pragną pokoju i domagają się przerwania wysiłku zbrojeń i wycofania wojsk amerykańskich z Francji. Na departamentalnych konferencjach chłopi uchwalają rezolucje, domagające się zakazu bomby atomowej i redukcji sił zbrojnych. Chłopi francuscy gorąco popierają walkę o pokój, jaką prowadzi rząd ZSRR i wódz narodu radzieckiego — Józef Stalin.

W odpowiedzi Jakub Malik oświadczył, że Zw. Radziecki nikomu nie zagraża i nie zagraża. Na rady radzieckie nie chcą wojny.

Malik opowiedział gościom francuskim o pokojowych propozycjach Zw. Radzieckiego oraz wręczył im tekst projektu rezolucji, którą min. Wyszyński złożył 12 bm. w Komisji Politycznej.

Jeśliby delegacje wszystkich innych państw w Zgromadzeniu Ogólnym, a przede wszystkim delegacja USA, Anglii i Francji — mówił Malik — wzięły pod uwagę gorące dążenie narodów do pokoju, to wszyście zagadnienia byłyby już dawno rozwiązane i pokój byłby utrwalony. Niestety — dzieje się inaczej. Propozycje radzieckie napotykają na ostry sprzeciw ze strony delegacji krajów — uczestników bloku atlantyckiego.

Delegacja radziecka będzie nadal walczyła nieugięcie o przyjęcie przez Zgromadzenie wniesionych przez nią propozycji w spra

wie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej i w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. W walce tej delegacja Zw. Radzieckiego czerpie natchnienie z szerokiego poparcia, jakie okazują jej masy ludowe wszystkich krajów, w tym również Francji.

Delegacja ZSRR pamięta zawsze genialne słowa wielkiego wodza narodów radzieckich — Józefa Stalina, że: „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. Wierzymy w to — oświadczył Malik — i jesteśmy przekonani, że pokój zwycięży wojnę.

Przewodniczący delegacji chłopów francuskich — Rambeau podkreślił, że on i jego koledzy opowiedzą w swoich wsiach o rozmowie przeprowadzonej z przedstawicielami delegacji radzieckiej.

# Próba stordedowania dyskusji nad rezolucją pokojową ZSRR DOZNAŁA PORAZKI W KOMISJI POLITYCZNEJ ONZ

(Dokroczenie ze str. 1)

Zakaz broni atomowej oraz redukcja zbrojeń mogą być skuteczne i przynieść odprężenie napięcia światowego jedynie wówczas, gdy obejmą wszystkie państwa, zarówno członków jak i nieczłonków ONZ. Ze względu na zasadniczą wagę tych spraw, specjalna konferencja wszystkich państw dla ich omówienia winna być zwołana w możliwie krótkim terminie a w każdym razie nie później niż 15 lipca br.

U podstaw napięcia międzynarodowego leży brak współpracy 5 wielkich mocarstw. Przywrócenie tej współpracy oraz przyjęcie przez te mocarstwa uroczystych zobowiązań pokojowego regulowania istniejących i przyszłych konfliktów zagwarantuje usunięcie groźby wojny. W tym celu wielkie mocarstwa winny zawrzeć między sobą Pakt Pokoju, o którym mówi rezolucja radziecka, pakt ten bowiem jest zgodny z postanowieniem Karty, stanowiącej nie jej uzupełnienie. Organizacja nasza uchwalając wniosek radziecki, nawołując do zawarcia takiego paktu, nie zawiedzie nadziei, jaką w niej pokładają narody.

Odprężenie obecnej sytuacji winno się rozpocząć od natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei i wycofania z jej terytorium obcych wojsk. Stworzy to podstawę do właściwego, zgodnego z interesami narodu koreańskiego i pokoju międzynarodowego, rozwiązania zagadnienia jedności i niepodległości Korei. Dlatego też delegacja polska, zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem swego rządu i poprzednimi swymi wystąpieniami w tej sprawie, popiera wnioski radzieckie, dotyczące Korei.

### Projekt ZSRR — konstruktywnym programem pokoju

Omówiona przeze mnie pokrótce sytuacja międzynarodowa, w jakiej się obecnie znajdujemy, wywołuje niepokój narodów całego świata. Istniejące napięcie międzynarodowe, spowodowane imperialistyczną, nieuczynającą się z niczym polityką mocarstw zachodnich ze St. Zjednoczonych na czele, stwarza sytuację, w której nie trudno o spowodowanie nowej katastrofy dziejowej.

### NIE WOLNO NAM POMINAĆ ZADNEJ OKAZJI, KTÓRA MOGŁA BY STWORZYĆ WARUNKI ROZWIĄZANIA ISTNIEJĄCYCH TRUDNOŚCI

Takie jest zadanie i taka jest rola naszej Organizacji, określona w Kartie Narodów Zjednoczonych. Delegacja polska jest głęboko przekonana, że konflikt zbrojny nie jest nieunikniony i że możliwe i konieczne jest w interesie narodów świata pokojowe współistnienie i pokojowa współpraca wszystkich państw, niezależnie od ich systemów politycznych i gospodarczych.

Projekt radziecki obejmuje najistotniejsze zagadnienia pokoju i broni atomowej poprzez redukcję zbrojeń do paktu 5 wielkich mocarstw; od potępienia paktu atlantyckiego i rosnących baz wojennych do zagadnienia kontroli i światowej konferencji rozbrojenkowej. Mówi on o zagadnieniach zasadniczych, jak również i o tym zagadnieniu, które w tej chwili stanowi punkt zapalny: o sposobie położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Wszystko to tworzy jedną całość. Dlatego wyrwanie poszczególnych części spowodować może tylko zniekształcenie wniosku. Tego należy się strzec.

Delegacja polska widzi w projekcie rezolucji radzieckiej zespół środków, stanowiących logiczną całość, środków, które rozwiązują najbar-

dziej palące problemy i stwarzają konstruktywny program pokojowego współżycia między narodami.

### Dyskusja nad rezolucją pokojową ZSRR

**PARYŻ (PAP)** — W dalszej dyskusji zabrał głos przewodniczący delegacji Republiki Białoruskiej, Kisielew, który podkreślił, że propozycje radzieckie zmierzają do rozstrzygnięcia tych doniosłych zadań, które stoją przed ONZ w dziedzinie obrony pokoju. Propozycje te stanowią nowy wymowny dowód pokojowej polityki zagranicznej Zw. Radzieckiego.

Następnie przemawiali przedstawiciele Norwegii, Szwecji i Peru. Nie mogli oni zaprzeczyć, że nowe propozycje radzieckie otwierają drogę do porozumienia w doniosłych zagadnieniach zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Mimo to, wbrew logice, poparli wniosek St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, domagający się przekazania propozycji radzieckich w tej sprawie komisji rozbrojenkowej. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Anglii.

Przedstawiciel kilku kuomintangowskich oświadczył, że propozycje radzieckie powinny być odrzucone, albowiem — jak powiedział — „celem naszym jest prowadzenie walki w Korei aż do zwycięstwa”.

Tym samym przedstawiciel kuomintangu ujawnił przyczynę niechęci bloku amerykańsko-angielskiego do dyskusji nad kwestią koreańską: USA pragną kontynuować wojnę w Korei, gdyż odpowiada to interesom monopolu amerykańskich, dążących do przekształcenia Korei w kolonię USA.

Szef delegacji czechosłowackiej — Sekaninova, udowodniła, że propozycje ZSRR podyktowane są jak najszerszym pragnieniem usunięcia napięcia w stosunkach międzynarodowych, pragnieniem zabezpieczenia pokoju.

Delegat Egiptu — Fawzi Bej podkreślił, że Egipt całkowicie zgadza się z tezą rezolucji radzieckiej, iż budowa baz na obcych terytoriach nie da się pogodzić z przy należnością do ONZ. Egipt nie ze zwoi, by istniały na jego terytorium bazy wojenne innych państw, ponieważ jest to sprzeczne z Kartą NZ i wywołuje kategoryczny protest narodu egipskiego.

Fawzi Bej poparł w całej pełni propozycje radzieckie co do konieczności wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei. Obecność obcych wojsk i obce wpływy — powiedział delegat Egiptu — są przyczyną konfliktu koreańskiego.

Delegat egipski podkreślił również poważne znaczenie punktów propozycji radzieckiej w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej.

W zakończeniu Fawzi Bej oświadczył, że delegacja egipska popiera propozycje Zw. Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

# Wielka kolejka linowa w Wałbrzychu

## połączy już w r. b. 4 kopalnie i koksownie

Okres zimowy nie osłabił tempa budowy wielkiej międzykopalniowej kolejki linowej, która połączy jeszcze w br cztery kopalnie i koksownie wałbrzyskie. Brygady robotników, zatrudnionych przy budowie tej wielkiej inwestycji Planu 6-letniego, pracując ofiarnie, dążą do przedterminowego wykonania robót przygotowawczych do rozpoczęcia montażu urządzeń stacji końcowych kolejki. Roboty kontynuują się na trasie kolejki, na niedostępnych zboczach górskich, w trudnych warunkach zimowych.

Na stacjach końcowych zakończono już przygotowania do robót przy budowie fundamentów. Zespół robotników Dolnośląskich Warsztatów Na pracujących DZPW postawił na zboczach górskich ostatnie wsporniki, na

których w rb. spoczną liny nośne kolejki.

Szybko postępują również roboty przy konstrukcji elementów stacji końcowych i stacji centralnej.

# Milion chłopów weźmie udział w wycieczkach do różnych miast kraju

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje od dłuższego czasu zbiorowe wycieczki chłopskie do różnych miast naszego kraju. Dzięki tym wycieczkom, organizowanym w ramach licznych miast ze wsi, tysiące małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin ma możliwość zwiedzenia kraju, a przede wszystkim bezpośredniego zapoznania się z trybem tempem naszego socjalistycznego budownictwa, z pracą i warunkami życia robotników.

Zeszłoroczne wycieczki wzbudziły wśród ludności wiejskiej ogromne zainteresowanie. Brało w nich udział dziesiątki tysięcy chłopów. Szczególnie dużą popularnością cieszyły się wycieczki, zorganizowane w Mięsiącu Pogiębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, do Muzeum Lenina w Pomeraniu oraz Zakopanego, Nowej Huty, Krakowa i Wieliczki.

W r. bieżącym ZSCh znacznie rozszerza akcję wycieczek dla ludności

wiejskiej. Przez cały rok kursować będą 3 specjalne składy pociągów turystycznych, przeznaczone wyłącznie dla wycieczek wiejskich. Pociągi te wozić będą chłopów z poszczególnych województw na wycieczki do: Pomerania, Nowej Huty i Krakowa, Gdańska i Gdyni, Warszawy, Wrocławia, Poznania i na Śląsk. Do końca bieżącego roku z każdego województwa wyjedzie co najmniej 9 wycieczek, liczących po 350-400 osób.

Niezależnie od tego, organizowane będą również wycieczki w skali gmin, powiatów i województw. Będą to wycieczki do pobliskich zakładów przemysłowych, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni i państwowych ośrodków maszynowych, przodujących spółdzielni produkcyjnych, szkół rolniczych itp. Specjalne wycieczki przewidziane są dla członków ludowych zespołów sportowych i zespołów artystycznych oraz aktywny terenowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Łącznie we wszystkich tych wycieczkach przewidziany jest w tym roku udział ponad miliona osób.

### 4 tys. izb w r. ub. dla świata pracy Szczecina

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Szczecinie przekazała w ub. r. 4.000 izb mieszkalnych dla świata pracy. W IV kwartale 1951 r. stoczniowcy szczecińscy otrzymali przeszło 100 nowych izb mieszkalnych oraz nowoczesny hotel o 40 izb. —

### Zespół »Mazowsze« wyjechał na występy do Węgier

W ramach współpracy kulturalnej polsko-węgierskiej, 15 bm. wyjechał na gościnne występy do Węgier Państwowy Zespół Ludowy pieśni i tańca „Mazowsze”

### Iran odrzuca »pomoc wojskową« USA

**NOWY JORK (PAP)** Rząd amerykański wstrzymał „pomoc” wojskową dla Iranu, ponieważ rząd irański nie wykonuje warunków, przewidzianych „ustawą o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”, na której podstawie — jak wiadomo — USA wysygnowały 100 m. dolarów na prowadzenie działalności dywersyjnej w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

W kołach oficjalnych podkreśla się, że Iran nie podpisał żadnego porozumienia w oznaczonym terminie, tj. do 8 bm. i nadal nie zamierza podpisać tego porozumienia.



**MOSKWA.** Ponad 86 mil. osób przemierzy w ZSRR dzienne i czasopiśmienniczo w r. ub. liczba prenumeratorów wzrosła o 2,5 mil. osób. W ciągu ostatnich 3 lat dzienny nakład czasopiśmienniczo wzrósł o 11 mil.

**SOFIA.** W tych dniach odbyło się wodowanie wielkiego statku pełnomorskiego — „Dymitr Kondow”. Jest to już drugi statek pełnomorski spuśczonej na wodę w stoczniach miasta Stalina.

**BUDAPEST.** Na Węgrzech istnieje już 26 wyższych uczelni, w których kształci się ok. 40 tys. studentów. Liczba słuchaczy uniwersyteckich wieczorowych uczesza z 5.380 w r. 1950 do 7.350 w r. b. 60 proc. młodzieży szkół wyższych stanowią dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

**PEKIN.** W Chinach przeprowadza się wielką akcję likwidacji analfabetyzmu. Obecnie na kursy dla analfabetów uczesza ponad 35 mil. osób. Ponadto 20 mil. osób uczesza na kursy dokształcenia.

**MAGNITOGORSK.** W tych dniach miały 20 rocznicę uroczystości pierwszego wielkiego pleca w gigantycznych zakładach metalurgicznych w Magnitogorsku na Uralu.

**PRAGA.** W Pradze ukazała się książka znanego pisarza czeskiego — K. Konrada p. t. „Przejazdem przez nową Polskę”. Autor pisze w niej o zniszczeniu Warszawy przez hitlerowców oraz o wspaniałym rozmachu odbudowy naszej stolicy.

**CHILE.** W Valparaiso aresztowany został jeden z przywódców Komunistycznej Partii Chile — Pedro Arellano Alarcon.

**MOSKWA.** W tych dniach minęła 50 rocznica założenia przez Stalina pierwszego bałtuskiego komitetu socjal-demokratycznego o kierunku leninowsko-iskrowskim.

**PHENIAN.** Dep. Łączności Kulturalnej i Związki zorganizował w Phenianie wy

stawę fotograficzną na Polsce. Wystawa obrazuje osiągnięcia mas pracujących Polki Ludowej w realizacji planów budownictwa podstaw socjalizmu.

**PARYŻ.** Do Paryża przybyło 4 przedstawicieli organizacji pokojowej krajów Europy Północnej, w celu wręczenia przewodniczącemu Zgromadzenia NZ — rezolucji w sprawie rozbrojenia, uchwalonej w li stopadzie ub. r. na konferencji pokojowej krajów Europy Północnej w Sztokholmie.

**BRUKSELA.** We wtorek zakończył się siedmiodniowy kryzys gabinetowy w Belgii siomawaniem nowego rządu przez przedstawiciela partii katolickiej — van Haute, b. min. finansów w rządzie Pholena. B. premier Pholien otrzymał tękę min. sprawiedliwości. Van Zeeland zachował tekę min. spraw zagr.

**LONDYN.** Przewodniczący Staj Rady Atlantyckiej, Charles Pofford przesłał na ręce prez. Truman'a dymisję.

**BERLIN.** Głowa kościoła ewangelickiego we Hesji — pastor Niemoeller przemawiając w katedrze św. Pawła na zebraniu, poświęconym „Dniu Pokoju”, zorganizowanemu przez organizację kobiece zwrócił się z apelem do kobiet, aby wzmocniły walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. oraz przeciwko planom wprowadzenia obywateli służby wojskowej. Mówiąc o swym pobycie w Moskwie, Niemoeller podkreślił, że kobiety w Zw. Radzieckim cieszy się całkowitą wolnością i stanowi potężny czynnik w walce o utrzymanie pokoju.

**TEHERAN.** Premier Mossadek odrzucił żądanie W. Brytanii, aby rząd irański wycofał swą notę, w której domaga się zamknięcia konsulatów brytyjskich w Iranie.

**KAIR.** Izba Deputowanych parlamentu egipskiego zatwierdziła projekt ustawy, przewidującej odpowiedzialność karną za współpracę z cudzoziemskimi siłami zbrojnymi.

# Muszą być ładne i mocne

## Kiedy skończą się meblowe kłopoty?

Swarzędz Wielkopolski, w styczniu.

Była naprawdę ładna i zgrabna. Ucieszyli się więc ogromnie, gdy wreszcie po długich staraniach udało mu się ją wnieść na drugie piętro do nowego mieszkania. Lśniącą ciemnym forniernem szafa stała się prawdziwą ozdobą pokoju mieszkalnego Jana Guzery z osiedla WSM przy ul. Bezymy.

Była nią do czasu, aż zaczęły się pierwsze chłody. Wraz z nimi zaczęły się i pierwsze rozdziały szafowej tragedii. Najpierw zabułał wesoło para w kaloryferze. Później zaczęło być przyjemnie ciepło. Ale już pierwsze noce po włączeniu kaloryfera słychać było niepokojące trzaski. Szafa — ślicznotka zaczęła się bowiem... „rozsycać“.

Wkrótce pokazały się pierwsze spary. Zaczął „oblaź“ fornierni. O zamknięciu drzwi nie było nawet mowy. Szczęśliwie do niedawna posiadacz szafy począł przynajmniej trochę, w którym postanowił kupić dwa feralny mebel. Klątwa zaś przede wszystkim anonimowego wytwórcę, który zroził szafę z tak kiepskiego surowca...

\*

„Surowiec, który otrzymujemy jest zupełnie niezły — klarował dyrektor największej w Polsce fabryki mebli w Swarzędzu, inż. Tadeusz Wereszczynski. — I można z niego robić dobre i mocne meble. Sek jednak w tym, że drzewo jest mokre.

— O, proszę popatrzeć. — Wskazuje wymownym ruchem stertę potężnych desek i balii wydłowywanych właśnie z ogromnej ciężarówki. Wszystko dosłownie aż kapie z wilgoci. Na to zaś aby z tego mokrego drzewa powstał pełnowartościowy surowiec, potrzeba czasu. Dużo czasu.

Na skutek rabunkowej gospodarki okupanta i strat spowodowanych wojną, nie możemy sobie pozwolić, nie zagrażając całoci drzewostanu na wycięcie takiej ilości drzewa, aby po zaspokojeniu bieżących, o wiele większych niż przed wojną potrzeb produkcyjnych (budownictwo) — można było jeszcze odtwożyć odpowiednią ilość do składów na kilkuletnie „schnięcie“.

### SKOMPLIKOWANE ZABIEGI

Wycięcie było więc tylko jedno. Trzeba było pomyśleć o sztucznym przyspieszonym obsuszeniu drzewa. Praktykuje się to nie od dziś przy pomocy specjalnych komór parowych, w których poddaje się półfabrykaty drzewne różnym skomplikowanym zabiegom. Nie zawsze jednak metoda ta daje należyte rezultaty. Drzewo wychodzi czasem z komory z niedopuszczalną zawartością wilgoci powyżej 10 procent lub też nadzbyt przesuszone, tj. zawierające zaledwie 7 lub mniej proc. wilgotności. Wtedy to właśnie zaczynają się kłopoty, których skutki widzieliśmy na przykładzie szafy zakupionej przez ob. Guzera.

Od dawna więc głowią się stolarze, głowią się pracownicy techniczni nad usprawnieniem dotychczasowej metody „suszenia parą“.

Głowili się nad tym zagadnieniem i inż. Tadeusz Borkowski, ze Swarzędzkiej Zakładów, niedawno dopiero awansowany z technika na inżyniera. Wpadł on na bardzo prosty pomysł, który w dużym stopniu przyspieszyć może i usprawnić metodę obsuszenia drzewa w tzw. „parówkach“. Chodzi mianowicie o wykorzystanie energii cieplnej zawartej w spalinach uchodzących dotąd bezużytecznie kominem we wszystkich tartakach parowych. Spaliny te, zwane popularnie dymem, inż. Borkowski postanowił użyć do ogrzewania komór suszarnianych.

Koszty urządzenia suszarni jego pomysłu są minimalne. Trochę desek i cegieł na szep, duża blaszana rura, którą przeprowadzamy się wzdłuż ścian szopy, mały motorek u wylotu

BOHDAN CZESZKO  
**POKOLENIE**  
str. 246 „CZYTELNIK“ z 12,30

(Od naszego specjalnego wysłannika)

„kolanka“ i koniec. Korzyści zaś są bardzo duże. Gdyby taką suszarnię, jak projektuje inż. Borkowski, zainstalować w każdym tartaku, wówczas stolarnie i fabryki mebli, dysponujące suszarniami parowymi nie otrzymywałyby więcej tzw. „wody“, z którą nie wiadomo co począć, lecz deski już przesuszone. Wpłynęłoby to rzecz jasna i na szybkość produkcji i na jakość.

### ZEBYŚMY SIĘ NIE POTRZEBOWALI WSTYDZIĆ

— Nasze meble muszą być takie, żebyśmy się ich nie musieli wstydzić — mówi stary majster Jan Paczkowski, który od 30 z górą lat pracuje w zakładach swarzędzkich.

— Zebymy później na naradach ze sprzedawcami CHPD nie musieli oczami świecić, wysłuchując zażaleń, że tu komuś szafa się rozlała po dwóch tygodniach, tam stół wykrzywił itp... Zeby jakiś kolega z innej fabryki, kopalni czy urzędu nie kłął na nasz wyrób.

Nie wszędzie jednak dba się tak bardzo o wygląd zewnętrzny i wykończenie mebli jak na oddziale majstra Paczkowskiego w Swarzędzu.

Na ostatnim naradzie bractwa Central Handlowej Przemysłu Drzewnego z wytwórcami wypłynęło wiele przykładów niedbalstwa ze strony kierowników produkcji różnych zakładów przemysłu meblowego, którzy w pogoni za ilością zapominają o jakości swoich wyrobów. Poruszone m. in. sprawę kompletów kuchennych typu 1402 wyprodukowanych w Warszawie przy ul. Kawczyńskiej. Na meble te dostarczone do magazynów CHPD dosłownie aż przykro było patrzeć, tak były wykonane. Lakier podpryskiwany, powierzchnie nierówno heblowane, wnętrza przezielenie były jak — niecodzienna farba itd.

Nielepije popisyli się ostatnio także Zakłady Przemysłu Drzewnego w Leżorku, wypuszczając na rynek stoły (typ 78), których jedna noga szła, jak mówi przysłowiem... do Sasa a druga do lasa, których blaty pokryte były nierównym forniernem itd.

Tu surowiec na pewno nie zawinił. Zawinił natomiast niedbały producent, który go zmarnował. Zawinił nieuczynny bractarz, który dopuścił,

że tego rodzaju meblowe pokraki ukazywały się w sprzedaży.

### ESTETYKA NIEMNIEJ WAŻNA

Jakość produkcji to nie tylko staranne wykonanie i likwidacja tzw. błędów „utajonych“, tj. takich, które powstają z użycia nieodpowiedniego surowca. Jakość produkcji to w równej mierze także i estetyczny wygląd mebla. A ten, powiedzcie to trzeba, polepszył się na ogół ostatnio. Na szczęście wycofano z produkcji osławione „tapczany - katafalki“ (typ KS) z czarnym obiciem. Wycofano niezgrabne szafki — kolosy i niefornierne amerykańki z cienkimi oparciami. Większość wytwórci krajowych przeszła już do produkcji serijnej nowych modeli mebli, odznaczających się prostotą wykonania, które są ładne, wygodne i niedrogie.

Co niemniej ważne: nowa produkcja nowych mebli oznacza także we wszystkich wytwórcach rozpoczęcie nowego etapu w walce o maksymalną oszczędność drzewa.

W Swarzędzu ta walka o oszczędność surowca zaczęła się jeszcze w roku 1948, kiedy to osiągnięto nie notowaną przed wojną wydajność 37,3 krzesła z jednego metra sześciennego drzewa. Potem przyszły coraz to nowe usprawnienia. Kombinował usunięcie zbędnych elementów majster Nowak. Obmyślał nową konstrukcję krzesła Wacław Kasprowicz. I okazało się, że przy maksymalnym wykorzystaniu odpadków, z tego samego metra sześciennego zrobić można (i robi się obecnie) 69,6 krzesła. A jak twierdzi swarzędzki stolarz, nie jest to bynajmniej ostatnie słowo w tej mierze.

— Gdybyśmy tak dostawali tarcice drugiej klasy, a nie trzeciej, jak dotychczas, to wyciągnęliby się i do 85 krzesła z metra — snuje marzenia załoga...

A przydałoby się. Jak wielkie jest zapotrzebowanie na niedrogie, popularne meble (a innych w Swarzędzu się nie produkuje) przekonać się można, odwiedzając pierwszy z brzegu sklep branżowy. Trzeba tylko, aby meble te były i ładne i mocne.

Adam Wysocki.

## Mleczarze bronią planu przed opieszałością G. S-ów

Dostawy mleka z Gminnych Spółdzielni w ciągu trzech miesięcy systematycznie spadały. Po raz pierwszy zanotowano spadek we wrześniu ub. r., w październiku GS-y dostarczyły 93, a w listopadzie tylko 85 procent planowanych dostaw mleka. Sytuacja była dla Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego i jego zakładów produkcyjnych aż nazbyt jasna. Nie wolno było dłużej czekać i liczyć na ewentualny wzrost aktywności i ruchliwości aparatu skupu GS-ów. W grudniu ub. r. CZPMI ruszył w teren, aby zmo bilizować dostawców mleka, wykryć i usunąć błędy. Rozpoczęto wielką kampanię mleczarską. I już w grudniu były rezultaty. Po czterech miesiącach spadku, dostawy wzrosły. Plan grudniowy wykonano w 100 proc. Lecz kampania trwa i ludzie z CZPMI odrabiają cudze (GS-ów) zaniechania, jeszcze nie wrócili za biurka. Nie chcą zostawić pomyślnie rozwijającej się akcji bez opieki. A że na GS-y nie bardzo wciąż można liczyć, świadczy choćby przykład z Poznańskiego. 500 ludzi z CZPMI organizuje tam obecnie akcję mleczarską — a pomaga im... 4 pracowników GS-ów.

Przed niespełna rokiem CZPMI przekazał swoje Złewnie GS-om. Sądzili bowiem, że będą w bezpośrednim kontakcie i bliżej producenta lepiej od niego zorganizują one dostawy, uda się im zwerbować nowych dostawców i uruchomić utajone rezerwy mleczarskie wsi. I niewątpliwie udało się gdyby... Ale niech mówią przykłady różnych niedociągnięć GS-ów.

68 ton pasz przeznaczonych dla dostawców mleka sprzedada Gm. Sp. w Suwałkach innym odbiorcom, a GS Karczmiska nie wydał otrąb dostawcom mleka z gromady Łubki. Ci zakomunikowali, że będą z tego powodu musieli przerwać dostawy. GS Celinę w pow. wrocławskim wzięli, że za złezki na mleko należy wypłacać do 15 każdego miesiąca, a jednak wypłacali je dopiero 28 grudnia. Dostrawcom z gromady Zubowice wypłacano należność za listopadowe dostawy mleka 20 grudnia, a w Lipnie, w pow. bydgoskim, w ogóle jeszcze producentom nie zapłacono za grudniowe mleko. Po kilka godzin czekała o dzień chłopci w Krakowskim. Punkt zaczyna „urzędowanie“ dopiero o 8 rano.

W Bachowie w pow. suwalskim uruchomiono punkt skupu mleka, tzw. złewnie w lipcu ub. roku. Na początku sprzedali chłopci złewni 2720 litrów mleka, w sierpniu dostarczyli już 446 litrów. A we wrześniu? We wrześniu bez żadnej przyczyny prosperująca złewnia zamknęła.

Za mleko płaci się dostawcom różne ceny w zależności od zawartości tłuszczu. Złewnia Wielogóry w nowosądeckim ma inne kryteria cen. Klientom, dostarczającym mleko tuście zawierającą 4,4 lub 4,2 proc. tłuszczu, płaci tyle ile za mleko o 3 proc. zawartości tłuszczu. Natomiast swoim kumotom, choćby przynieśli mleko 3-procentowe, płaci jak za 4-procentowe.

Nie trzeba dodawać, że nieterminowe wypłaty i inne biurokratyczne i kumoterskie „kwiatki“ nie przywiązują starych dostawców do złewni i nie zachęcają nowych do korzystania z ich usług. Wiadomo też, jak podobne postępowanie punktów skupu odbija się na zaopatrzeniu zakładów mleczarskich. Ilustrują to wykresy dostaw z jesieni ub. roku.

Dobrze więc, że Centralny ZPMI tak energicznie zareagował, że sam zorganizował kilkadziesiąt w ciągu krótkiego czasu, nie czekając aż jaskrawymi zaniechaniami GS-ów zainteresują się różne kontrole oraz ich społeczni opiekunowie — Gminne i Powiatowe Rady Narodowe. Przykład CZPMI powinien pobudzić GS-y do uaktywnienia pracy swoich punktów i usunięcia szkodliwych dla rozwoju społecznego mleczarstwa zaniechań. (ig)

## NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY MASZA

### Trzeba znać książki, aby je dobrze kolportować

Krzyżacy — Henryka Sienkiewicza, Wybor Nowel — Marii Konopnickiej, Matka — Gorkiego, Wyspa Pingwinów — France'a, Clarkton — Fasta, Jemliellian Pugaczow — W. Szyszkowa, to parę tytułów książek spośród kilkuset utworów najlepszych pisarzy świata, które w wydawnictwie Biblioteki Prenumeraty Partyjnej są kolportowane przez PPK „Ruch“ w cenie 2,40 zł za egzemplarz.

W zasadzie wszystkie większe zakłady pracy na terenie kraju są objęte siecią kolportażową „Ruchu“ — czyli książki BPP powinny być znane szerokiemu ogółowi ludzi pracy. Niestety, tak nie jest. Wiele osób, które nabyłyby chętnie interesujących i niedrogą książkę, nie wie, że mogą ją kupić tuż obok, u kolportera zakładowego. Dlaczego tak się dzieje?

Po części winę za ten stan ponosi wydawnictwo BPP i „Ruch“, których wysiłek nad upowszechnieniem czytelnictwa książek nie jest jeszcze właściwy. Jednakże — moim zdaniem — daleko większą odpowiedzialność za niesłabniejące postawione kolportaż książki BPP ponoszą przede wszystkim kolporterzy zakładowi.

Dopiero kolporter, który sam dużo czyta i lubi książki, przy odpowiedniej pomocy organizacji masowych, może w zakładzie pracy spełnić za-

danie doradcy i przyjaciela czytelnika.

Również organ prasowy zakładów pracy — gazetka ścienna — powinna służyć celom propagandy książki. Krótkie recenzje z przeczytanych utworów na pewno pobudzą ogół pracowników do zainteresowania się omawianą książką.

Nieodzwonnia dla umasowienia dzieł literatury BPP jest także ściśła współpraca kolportera zakładowego z rozdzielniami PPK „Ruch“. Kolporter powinien być dokładnie poinformowany o tytułach wydawnictw, będą-

### Żle przykłady ze złomem

W pierwszych dniach stycznia br. czytalem w „Życiu“ artykuł o tym, jak to „toczy się walka papierowa, a złom leży“. Niestety, tak jest.

Dla przykładu podaje fakty z małego tylko odcinka jakim jest gromada Kursko w pow. międzyrzeckim (woj. Zielona Góra). Od roku 1945 leży wokół budynków gospodarczych i po podwórzach mnóstwo najrozmaitszego rodzaju narzędzi i maszyn rolniczych, w większości nadających się jedynie na złom. Jeszcze dziś jest tego złomu kilkanaście ton.

Oprócz tego złomu ponieważ się 18 sztuk pras do słomy, z których większość ma uszkodzone jedynie mechanizmy wiążące. Bez większych

## Echa naszych artykułów

### PKP i PKS obiecują zmiany na lepsze

„Kamienie pod kołami“ — taki był tytuł naszego reportażu o przewozach jesiennych, zamieszczonego w „Życiu“ dn. 20 września ub. r. W reportażu tym wykazaliśmy najważniejsze powody złego wykorzystania wagonów kolejowych oraz błędy w pracy Polskiej Kolei Państwowych i Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Tak PKP jak i PKS potraktowały nasze zarzuty bardzo rzeczowo — choć bez zbytecznego pośpiechu — nadsyłając ogółem 5 szczegółowych wyjaśnień (ostatnie w styczniu br.). Trze ba podkreślić, że wyjaśnienia otrzymaliśmy również od eksportu terenowych PKP i PKS, nie wymienionych w reportażu „po imieniu“. Oddziały te w swojej pracy spotykały się także z identycznymi zagadnieniami.

„Stacje węzłowe za długo przetrzymują wagony w oczekiwaniu na transporty zbiorcze“ — pisaliśmy pod adresem PKP, podając przykład transportów, wy-syłanych z Naktą do Warszawy nie kolejnych — jak je nadawano — lecz razem, w jednym dniu. Gdańska DOKP potwierdziła w całości nasze zarzuty, dodając, że „na skutek stwierdzonych nieregularności w przewozie wagonów zostały wdrożone dochodzenia służbowe, w wyniku których winni pracownicy zostaną ukarani, jak również wydano stosowne zarządzenia celem usprawnienia przewozu towarów“. Warszawska DOKP uzupełniła to wyjaśnienie, stwierdzając,

że wydano już specjalne zarządzenie, zabraniające gromadzenia ładunków.

Państwowej Komunikacji Samochodowej zarządził: brak planowej współpracy z PKP i klientami; odmawiania pracy w niedziele, święta oraz w godzinach popołudniowych; zawieranie jednostronnych umów, niekorzystnych dla klientów.

W odpowiedzi dyrekcja okr. warszawskiego PKS pisze, że „dążenia do usprawnienia w bezpośredniej współpracy z usługobiorcą nie daly dotychczas realnych wyników“. Wypływa to z uchylania się klientów PKS od przedkładania tzw. „płędodniowych“ planów operacyjnych oraz z faktu, iż PKP nie określa z góry terminu przybycia ładunków towarowych, a żąda natychmiastowego ich odbioru. PKS dołoży jednak wszelkich starań, aby współpraca z DOKP i klientami weszła na właściwy tor.

Należy więc obecnie oczekiwać spełnienia tych zapowiedzi.

J. Kasp.

### Rady Narodowe zatwierdzają zażalenia

Na sesjach wojewódzkich rad narodowych omawiana jest m. inn. roczna działalność terenowych organów władzy w dziedzinie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności oraz reagowania na głosy krytyki prasowej.

Na sesji WRN w Bydgoszczy stwierdzono, że w ciągu roku do prezydium terenowych rad narodowych wpłynęło 6076 skarg, zaś do Prezydium WRN — 4287 spraw. Większość rad narodowych potrafiła właściwie zorganizować przyjmowanie skarg i zażaleń i sprawnie je załatwiać.

Do Prezydium WRN w w Olsztynie wpłynęło w ciągu ub. r. 1.800 skarg i zażaleń. Przeprowadzone inspekcje przyczyniły się do usunięcia wielu istniejących niedomagań i naprawienia błędów w terenie.

## Radio

na dzień 19 stycznia 1952 r. (sobota)

Na fal 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.00 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Tańce ludowe różnych narodów 6.05 Wszelchnia Radiowa 6.35 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka 8.00 Symf. muzyka polska 8.20 Muzyka 9.40 Koncert solistów 10.15 Koncert 10.55 „W rocznicę zgonu S. Staszica“ 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 17.15 „Jak hartowała się stal“ — fragm. pow. M. Ostrowskiego 17.30 Komp. Tygodnia — Rachmaninow 18.00 Z kraju i ze świata 18.55 Z naszych pieśni — śpiewa M. Dobrowolska-Gruszczyńska 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Wiersze W. Stebelskiego — felieton 19.30 Na muzycznej fali 20.30 Muzyka 20.45 Koncert 21.30 „Powiastka o zadku calkowitym czyli gupcu bezwzględny“ dok. noweli J. Andrzejewskiego 21.45 Muzyka tan. 22.20 Muzyka.

Na fal 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Muzyka 6.50 Muzyka 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 14.15 Utwory na altówkę 14.35 Aud. dla wychowawców przedszkoli 14.40 Muzyka dla wszystkich 15.20 Przeglad prasy literackiej 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 Dzień w Warszawie 16.35 Utwory — Zdenka Fichla 16.45 Głos mają kobiety 17.15 Muzyka 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Koncert 18.30 Wszelchnia Radiowa 18.50 Muzyka 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robotce 21.30 Fantazja J. S. Bacha 21.50 Warszawa — zrenica po koju! — wiersze poetów świata o Warszawie 22.20 Koncert 23.00 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 256 m, 1068 m.

Audycje: 11.15 17.30 19.30 21.00 22.30 Koncert.

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.

13.45 Program dnia 15.25 Audycja dla dzieci 15.45 Muzyka 16.30 Koncert zyczeń 17.30 Odpowiedzi na pytania słuchaczy w sprawach polityki międzynarodowej 22.45 Koncert.

### Antoni Czechow

W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

## MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 19)

Wkrótce po Przewodniej Niedzieli wzięliśmy ślub w parafialnej cerkwi, we wsi Kurylowce, o trzy wiorsty od Dubieczni. Masza chciała, żeby wszystko odbyło się skromnie; na jej życzenie dżurkami naszymi byli właściciele chłopy, śpiewał sam tylko diabeł i powracaliśmy z cerkwi małym trzęsącym tarantasem, którym ona sama pojechała. Z miejskich gości była na ślubie tylko moja siostra Kleopatra, do której Masza na trzy dni przed tym napisała była kartkę z zawiadomieniem. Siostra była w białej sukni i w rekawkach. Podczas obrzędu ślubnego płakała cicho z rozrzewnienia i radości, wyraz twarzy miała macierzyński i nieskończenie dobry. Była jakby upita naszym szczęściem i uśmiechała się, rękobysy, wdychała słodki czad, a patrzac na nią w czasie obrzędu zrozumiałem, że nie ma dla niej na świecie nic ponad miłość, ponad ziemską miłość, i że marzy o niej tajemnie i nieśmiało, ale nieustannie i namłnie. Objęła ją i całowała Maszę i nie wiedząc jak wyraził swój zachwyt, mówiła do niej o mnie:

— On jest dobry! On jest bardzo dobry!

Przed odjazdem przebrała się w swoją codzienną suknię i zaprowadziła mnie do sadu, żeby pomówić z mną na osobności.

— Ojciec jest bardzo zmartwiony, że mu nic nie napisałaś, — rzekła — trzeba go było poprosić o błogosławieństwo. Ale w gruncie rzeczy jest bardzo zadowolony. Mówi, że ten ożenek podniesie cię w oczach całego społeczeństwa, i że pod wpływem Marii Wiktorowny zaczniesz poważniej patrzeć na życie. Teraz wieczorami rozmawiamy tylko o tobie, a wczoraj ojciec wyraził się nawet o tobie: „nasz Misia!“. To mnie ucieszyło. Widocznie ma coś na myśli i zdaje mi się, że chce ci dać przykład wielkoduszności i pierwszy wyciągnąć rękę do zgody. Bardzo możliwe, że w tych dniach sam tu do was przyjedzie.

Szybko przeżegnała mnie kilka razy i rzekła:

— No, Bóg z tobą, żyć cię ci szczęścia. Aniuta Błagowa, bardzo mądra dziewczyna, mówi o twoim ożenku, że to Bóg zysła na ciebie nową próbę. No, cóż? Życie rodzinne to nie tylko radości, ale i cierpienia. Bez tego ani rusz.

Odprowadzając ją, przeszliśmy z Maszą trzy wiorsty; wracając potem szliśmy z wolna i milcząc, jakby odpoczywając. Masza trzymała mnie za rękę, na duszy było lekko i już nie miało się ochoty rozmawiać o miłości; po ślubie staliśmy się sobie jeszcze bliżsi i bardziej pokrewni, i zdawało nam się, że już nic nie może nas rozłączyć.

— Twoja siostra to sympatyczne stworzenie, — rzekła Masza, — ale wygląda tak, jakby ją długo dręczyli. Wasz ojciec musi być okropnym człowiekiem.

Zaczęłam jej opowiadać, jak wychowywano mnie i siostrę i jak istotnie meczące i bezsensowne było nasze dzieciństwo. Dowiedziawszy się, że jeszcze do niedawna ojciec mnie bił, wdrgnęła się i prztykła do mnie.

— Nie opowiadaj więcej, — odezwała się. — To straszne.

Teraz Masza nie rozstawiała się już z mną. Mieszkałiśmy we dworze, w trzech pokojach i wieczorami mocno zamykaliśmy drzwi wiodące do pustej części domu, jakby przebrzydł tam ktoś nieznamy, kogośmy się bał. Wstawiałem wczesnie, do świtem, i zaraz brałem się do jakiejkolwiek roboty. Naprawiałem wozy, wycyzczałem w ogrodzie ścieżki, kopałem grządki, albo malowałem dach dworu. Kiedy nadszedł czas siewu owsa, próbowałem podorywać, bronować, siać, i wykonywałem to wszystko rzetelnie, nie dając się ubiec robotnikowi; zameczałem się, a od deszczu i ostrego, zimnego wiatru paliły mnie potem długo twarz i nogi; nocami śniła mi się zorzana ziemia. Ale roboty polne nie pociągaly mnie. Nie znalazłem się na wiejskim gospodarstwie i nie lubiłem go; może dlatego, że moi przodkowie nie byli rolnikami i w moich żyłach płynęła krew na wewnątrz mielska. Przrydo kochałem rzewnie, lubiłem i pole, i łąki, i ogrody, ale chłop odwalający skibę socha, pohnukający na swojego niedzkiego konia, obdarty, przemoczony, z wyciągniętą szyją był dla mnie symbolem brutalnej, dzikiej niestetycznej siły i patrzac na jego niezgrabne poruszenia za każdym razem mimowoli zaczynałem dumać o dawnym legendarnym bycie, kiedy ludzie nie umieli jeszcze używać ognia. Srogi byk, chodzący za stadem chłopskim krów, konie, gdy tętniąc kopytami rozbiegali się po wsi — wszystko to napędzało mi strachu i w ogóle wszystko, co było choćby stonkowsko tylko duże, silne i zle, czy to baran rogaty, czy gąsior, albo pies łańcuchowy, stanowiło dla mnie ten sam wyraz brutalnej dzikiej siły. Te uprzedzenia odzywały się we mnie szczególnie mocno w nieogrodzie, kiedy nad czarnym zoranym polem wisiały ciężkie chmury. Ale zwłaszcza, gdy orałem lub siałem, a dwoje czy troje ludzi stało i patrzyło, jak ja to robie, nie miałem wtedy poczucia zobowiązującej konieczności tego trudu i zdawało mi się, że się tylko zabawiam. I wolałem robić cośkolwiek przy domu, i nic mi się tak nie podobało, jak malowanie dachu.

Chodziłem też przez ogród i łąkę do młyna. Dzierżał go Stepan, chłop z Kuryłowki, piękny, śniady, z gęstą czarną brodą, na oko — silacz. Młynar-

stwa nie lubi, uważał je za nudne i niezyskowne zajęcie, a mieszkał we młynie tylko dlatego, żeby nie mieszkać w domu. Był rymarzem i zawsze pachniało koło niego przyjemnie smółką i skórą. Rozmawiał nie lubi, był gnuśny, nieruchliwy, i siedząc na brzegu rzeczki albo na progu młyna wciąż nucił: „a ny-ny, ny-ny!“. Czasem przychodził do niego z Kuryłowki jego żona i teściowa, obie białolicie, smętne, łagodne; kłaniały mu się nisko i mówiły do niego: „wy“. On zaś nie odpowiadał na ich ukłony ani gestem, ni słowem, siadał zdala na brzegu i nucił: „a ny-ny, ny-ny!“. Przechodziła w milczeniu jedna i druga godzina. Teściowa i żona poszeptawszy ze sobą wstawiały, przez jakiś czas patrzyły na Stepana czekając, czy się nie obejrzy, potem nisko się kłaniały i mówiły cichymi śpiewnymi głosami:

— Bądźcie zdrowi, Stepanie Piotrowicz!

I odchodziły. On zaś, chowając pozostawiony przez nie wezełek z obwarzankami lub koszulą, wdychał i zerknąwszy w ich stronę mówił:

— Niewieści ród!

Młyn szedł na dwu parach kamieni dniem i nocą. Pomagałem Stepanowi, podobało mi się to, i kiedy wychodził dokądś, chętnie go zastępowałem.

XI.

Po ciepłej, jasnej pogodzie nastąpiła siłota; przez cały maj padały deszcze, było zimno. Szum kół młyńskich i deszcz usposabiał leniwie i sennie. Drżała podłoga, pachniało mąką i to także skłaniało do drzemki. Moja żona w półkożusku, w wysokich męskich kaloszach pojawiała się dwa razy na dzień i mówiła zawsze to samo:

— I to się nazywa lato! Gorzej niż w październiku!

Piliśmy razem herbatę, gotowaliśmy kaszę, albo całymi godzinami siedzieliśmy w milczeniu, wyczekując, kiedy ustanie deszcz. Raz, kiedy Stepan wyprawił się dokądś na jarmark, Masza została we młynie całą noc. Kiedysmy się zbudziły, niepodobna było rozpoznać, która godzina, gdyż niebo było zawlezione deszczowymi chmurami; piał sennie koguty w Dubieczni i derkały na łąkach derkacze, było jeszcze bardzo, bardzo wczesnie... Zeszliśmy z żoną do stawu i wyciągnęliśmy wiewiórkę, który Stepan zarzucił był dnia poprzedniego. Miotał się w nim tylko jeden duży okoń, i podnosząc kłeszcze strzosił się rak.

— Puść to do wody, — mówiła Masza, — Niech i te stworzenia będą szczęśliwe.

Z powodu, że wstaliśmy tak wczesnie i żeśmy potem nie nie robili, dzień ten zdawał się bardzo długim, najdłuższym w moim życiu. Nad wieczorem powrócił Stepan i poszedłem do domu.

(D. c. n.)

## Oddać plac MDM przed terminem hasłem całej załogi

Wczoraj w przeddzień 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy, w sali klubu MBP odbyła się narada robocza budowniczych największej inwestycji Warszawy — MDM, by wspólnie omdwić i przedyskutować zadania, jakie przed budowniczymi MDM stawia trzeci rok Planu 6-letniego.

Po przemówieniach przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budownictwa — p. M. Baryły oraz naczelnego architekta m. st. Warszawy — inż. J. S. Galina, z zadaniami produkcyjnymi na r. b. zapoznał zebrań główny inspektor nadzoru MDM — inż. Brunner. „W r. b. — po wiedział on — wybudować mamy na MDM-ie 3.200 izb mieszkalnych. Latem b. r. oddać musimy do użytku całościowo gotowy plac MDM wraz z otaczającą go zabudową. O ogromie naszych zadań niech świadczy fakt, że dla wykonania tych prac potrzebna ok. 40.000 10-tonowych wagonów kolejowych materiałów budowlanych. Pociąg ustawiony z tej ilości wagonów zajłby przestrzeń pomiędzy Warszawą a Jelenią Górą. Najtrudniejszym odcinkiem prac,

jest plac MDM, a w szczególności trzy budynki tego placu, przy których w chwili obecnej zakładane są dopiero fundamenty. Na te trzy obiekty musi być przede wszystkim skierowana uwaga całej załogi”.

W zrozumieniu wielkości i trudności postawionych zadań robotnicy zgłaszali zobowiązania.

M. in. Stefan Malinowski, kierownik budowy bloku 6b z placu MDM, stwierdza: „Hasłem, które obecnie nam przyswieca, jest oddać przed terminem gotowy plac MDM. Droga do realizacji tego hasła jest rozwojem współzawodnictwa pracy. Wzywam więc wszystkich kierowników robót do podjęcia współzawodnictwa o tytuł najlepszego kierownika robót”.

Podsumowując wyniki narady, naczelnym dyrektorem budowy MDM inż. Danielewicz wyraził przekonanie, iż wspólny wysiłek całej załogi, pełne zrozumienie postawionych zadań doprowadzi do zwycięskiej ich realizacji.

## Równomiernie i rytmicznie

# Szturmowość kosztuje

Z pobieżnej nawet analizy wykonania planu r. 1951 przez poszczególne galeje gospodarcze, czy też zakłady pracy, można wyciągnąć jeden wspólny wniosek: plan drugiego roku naszej Szóstolatki wykonany najpomyślniej (przedterminowo i z nadwyżką), to zakłady, których prac w ciągu całego roku cechowała rytmiczność, równomierność, ściśle opracowanie i kierowanie się planami operacyjnymi: kwartalnymi, miesięcznymi, dekadowymi i tygodniowymi.

Wszędzie tam, gdzie plan całoroczny został rozpracowany na poszczególne kwartały, miesiące, a nawet dekadę i był znany całej załodze, wykonywany i kontrolowany systematycznie — jego realizacja nie napotykała z reguły żadnych trudności. Przeciwnie, był on wykonywany przed terminem. I odwrotnie. Tam gdzie planów operacyjnych (na okresy krótsze niż rok) nie było, lub też jeśli były one mało mobilizujące, nie oparte na rzeczywistych możliwościach produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw czy całych galei gospodarczych; jeśli, co więcej, miały one charakter „papierowy” i nie dościerały do załogi, do każdego robotnika — wówczas zjawiskiem nieomal

nagminnym było niewykonywanie planu w początkowych okresach (miesiącach czy kwartałach) i gwałtowne nadganie zaległości i opóźnień, kosztem nadmiernego wysiłku, w końcu tych okresów.

Uciekanie się do szturmowości i zrywów wystąpiło szczególnie silnie w niektórych zakładach pracy w IV kwartale, głównie zaś w grudniu ub. r., kiedy to wybił „ostatni dzwonek” terminu wykonania planu rocznego.

### Wzrowe zakłady

Sięgnijmy do przykładów. W przemyśle węglowym, jako pierwsze, znacznie przed terminem, bo już w początkach grudnia ub. r., wykonały plan roczny kopalnie „Jankowice”,

„Mortimer”, „Piast-Ziemowit”, „Wanda-Lech”, „Czeladź” i „Łagiewniki”. Sukcesy swe zawdzięczają one przede wszystkim temu, że praca ich przebiegała w ciągu całego roku równomiernie i rytmicznie, wykonanie planów miesięcznych kształtowało się stale w granicach powyżej 100 proc.

W przemyśle chemicznym, który wykonał jako całość, plan roczny na 2 tygodnie przed terminem, niektóre zakłady, jak np. Zakłady Przemysłu Azotowego im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, Zakłady Przemysłu Azotowego „Chorzów”, Widzewskie Zakłady Włókien Sztucznych, Zakłady „Stomil” i „Boruta”, wykonały swe zadania planu rocznego już w końcu listopada i w pierwszych dniach grudnia ub. r. We wszystkich tych zakładach przebieg wykonywania planów cechowało równomierne tempo w ciągu całego roku.

I odwrotnie. Te zakłady, które jak np. kopalnia „Victoria”, huta „Florian”, „Bobrek” i zakłady „Ursus”, wykazywały w ciągu roku ubiegłego znaczne wahania w wykonywaniu planów kwartalnych czy miesięcznych, musiały uciekać się do szturmowości, aby nadrobić zaległości powstałe w poszczególnych miesiącach i wykonać plan roczny, co zresztą nie we wszystkich wypadkach było możliwe do osiągnięcia.

Konieczność równomierności wykonywania planu rocznego od pierwszych dni jego realizacji, jest oczywista. Musi się ona opierać w każdym zakładzie pracy na ściśle sprecyzowanych planach operacyjnych kwartalno-miesięcznych.

Mimo jednak, że od wydania zarządzenia PKPG o planach kwartalno-miesięcznych, mija już rok, w wielu zakładach pracy i centralnych zarządach obowiązujące zasady planowania nie były należycie w praktyce stosowane.

Zjawisko oportunistycznego zniżania planów kwartalnych i miesięcznych, mające na celu uzyskanie przez zakład pracy pozycji najwygodniejszej, nie wymagającej zbyt wysokiego wysiłku, a zapewniającej uzyskanie premii, zbyt późne opracowanie planów w centralnych zarządach, a tym samym niedotarcie ich na czas do poszczególnych przedsiębiorstw, nie przestrzeganie kardynalnej zasady progresywności planów, a wreszcie holdownia teorii „ostrożnego planowania” itp., było nadal na porządku dziennym.

Taki stan rzeczy oczywiście utrudniał, a w pewnych wypadkach wręcz paraliżował równomierność wykonywania planu i narzucał z końcem okresów kwartalnych, a tym bardziej w końcu roku, konieczność uciekania się do szturmowości, aby plany wykonać.

Powoduje to z reguły znaczne zwiększenie się kosztów własnych produkcji przez zbyt wysokie zużycie surowców, zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych, nadmierne obciążanie maszyn. Co więcej, jakość produkcji w okresach szturmowości niewątpliwie znacznie spada.

### Były i są na czele

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że te zakłady pracy, które dzięki rytmiczności pracy w roku ubiegłym, jako jedne z pierwszych — znacznie przed terminem — wykonały swe plany roczne, również obecnie, w ciągu pierwszych dwóch tygodni trzeciego roku planu, mogą się wykaazać najlepszymi wynikami pracy, np. kopalnia „Mortimer”, „Brzeszcze”, „Barbara-Wyzwolenie”, huta Sosnowiec i „Ferdynand”, Zakłady Chemiczne im. F. Dzierżyńskiego. Znaczący to, że systematyczność i rytmiczność pracy w tych zakładach stała się codzienną normą postępowania. Znaczący to, że osiągnięcia w wykonaniu planu za okres ubiegły, nawet bardzo znaczne, nie przyczyniły się do samospokożenia, osłabienia energii, zwolnienia tempa w walce o Plan. Taką postawę, taki styl pracy — codzienne regularne wykonanie pla-

nu, muszą przyswoić sobie tym bardziej te zakłady, których prac w roku ubiegłym cechowała szturmowość i gwałtowne nadrobienie zaległości. Ze w tym zakresie nastąpił w wielu zakładach pomyślny przełom, dowodzi tego przykład kopalni „Janina” i „Wesola”, stalowni huty im. Dzierżyńskiego i „Zawiercie”, które w r. 1951 pozostawały w tyle, obecnie zaś znacznie przekraczają swe dzienne plany i pracują rytmicznie. Przestrzeganie równomierności wykonywania planów od pierwszych dni i za chowanie jej w ciągu całego roku, powinno być naczelną zasadą wszystkich zakładów pracy.

Czas nie czeka. Zadania, które mamy wykonać, są niełatwe. Każdy stracony dzień, każda zwłoka, każde opóźnienie, muszą być odrobione, wyrównane kosztem zwiększonego wysiłku własnego lub innych. Do tego nie chcemy i nie powinniśmy dopuścić. Unikniemy tego, systematycznie kontrolując wykonanie planu od pierwszych dni jego realizacji i przez wszystkie dni roku.

Rytmiczność produkcji, maksymalne wykorzystanie czasu pracy i urządzeń mechanicznych w ciągu całego roku, to jeden z podstawowych warunków wykonania i przekroczenia planu 1952 roku.

T. D.

### Porozmawiajmy

## KOREAŃSKIE SIEROTY w Polsce

Dobrze rozumiemy i sercem odczuwamy określenie: sierota wojennej. Mało to u nas jest sierot, którym hitlerowskie barbarzyństwo za brato rodziców, dom, dzieciństwo?

Dlatego też my, mieszkający kraju, spustoszonego przez imperializm hitlerowski, kraju który przetrwał lata okupacyjnego koszmaru — najlepiej bodaj możemy zgłębić bieżącą cierpienia bohaterów ludności Korei. I najstraszliwsze wśród nich — cierpienia koreańskich dzieci.

Niedawno przyjechało do Polski 200 sierot z Korei. Przyjechały niemal prosto z frontu — bo tam, na Korei, front przebiega przez wszystkie leżące w gruzach miasta, przez wszystkie zrównane z ziemią wsie i osady. Przyjechały, by odetchnąć od mordercy pokojowego życia.

„Chcę się zapiekiować jedną koreańską dziewczynką w wieku lat 9-11. Uprzejmie proszę wskazać mi, co mam w tym wypadku zrobić i gdzie się udać. Zobowiązuję się wraz z mężem zaopiekować się nią tak, jak własnym dzieckiem, aby zapominała o okropnościach wojny i miała własny dom i rodzinę”.

Taki list (a podobnych listów redakcja otrzymała wiele) nadesłała nam mgr. Irena B. z Rembertowa.

List głęboko ludzki i wzruszający. Redakcja jednak nie mogła zadość uczynić prośbie ob. Ireny B.

Dlaczego? Bo dzieci koreańskie, jak pisaliśmy o tym niedawno, mieszkają wszystkie razem w jednym dużym i dobrze zorganizowanym zakładzie. Mieszkają z koreańskimi wychowawcami i nauczycielami, którzy opiekowali się nimi w Korei i w czasie długiej drogi z Korei do Polski.

Mgr. Irena B., autorka cytowanego listu, na pewno nie czuje się urażona odmową na jej płynącą z serca propozycję. Bo rozumie, że dzieciom wyrwanym spod grozy barbarzyńskich działań wojennych trzeba stworzyć u nas taką atmosferę, by nie czuły się osamotnione, obce, wzięte ze swej ojczyzny.

A taką atmosferę stworzy im raczej wspólny dom, w którym będą uczyć się i bawić w gromadzie koreańskich rówieśników, pod opieką koreańskich nauczycieli. Bo przecież dzieci to powrócą do swej ojczyzny — wojnej od amerykańskich najęźdźców.

(mir-plr.)

## Ludzie styczniowej ofensywy opowiadają:

# WARSZAWA WOLNA!

Zaczęło się koło południa 12 stycznia. Ze sztabu Armii w Zieloncu przyszły nowe rozkazy o przegrupowaniu. Ruszono wszystkie oddziały — wiadomo, na pozycje wyjściowe do natarcia. Napiecie rosło z godziny na godzinę. A tymczasem przychodziły nowe wiadomości. Komunikat o przegrupowaniu i 40-kilometrowej wyrwie, przez którą wałły bez przerwy pancerne jednostki radzieckie.

Teraz już dla nikogo nie było tajemnicą, że lada chwila i polskie oddziały ruszą do natarcia. Naturalnie na Warszawę! Bo któż miał pierwszy wkroczyć do stolicy?

### 74 KRAJU

(obsługa własna)

#### „PERSEUSZ” ZAKONCZYŁ SEZON ŚLEDZIOWY

GDYNIA. Tegoroczny sezon śledziowy na Morzu Północnym zakończył się dla naszej dalekomorskiej floty rybołówczej „wynikami” pomyślnymi. Dużym sukcesem i to już sezonowym poczyczyć się może załoga jednostki „Perseusz”, która w pięciu dniach nieszturmowych złowiła na kanale La Manche około 50 ton ryby.

#### „SZUKA I ŻYCIĘ”

KATOWICE. Na terenie województwa katowickiego czynna jest ruchoma wystawa pt. „Szuka i życie”, obrażająca rozwój sztuki na przestrzeni wieków. Wystawa ta objędzą światlice przy poszczególnych kopalniach.

### FAKTY DNIA

#### Walka Egiptu

## przeciw imperializmowi zaostrza się

Strefa Kanalu Sueskiego staje się codziennie areną prawowitych bitew między oddziałami brytyjskimi a patrolami egipskimi. Mowa już nie o drobnych starciach, ale o wielogodzinnych walkach z użyciem czołgów. W ubiegłą sobotę w pobliżu miejscowości Tel el Kebir doszło do walk między oddziałami bojowników egipskich a brytyjskimi wojskami okupacyjnymi. Reuter scharakteryzował te walki jako „bitwę w pełnym znaczeniu tego słowa”. Kilka dni temu, zaś z okazji pogrzebu studenta egipskiego, zabitego przez Brytyjczyków, odbyła się w Kairze wielka antyimperialistyczna demonstracja, w której wzięło udział ok. 100 tys. osób. Po pogrzebie część demonstrantów skierowała się w kierunku ambasady brytyjskiej i amerykańskiej. Dopiero interwencja policji, która użyła bomb z gazami łzawiącymi, zmusiła demonstrantów do rozproszenia się.

Walki w Egipcie przybrały coraz bardziej charakter ogólnonarodowy. Muszą to przyznać sami Brytyjczycy, którzy zaczynają stosować masowe środki represyjne w stosunku do mieszkańców wsi, położonych w strefie Kanalu Sueskiego. Oddziały brytyjskie otaczają poszczególne wsie, wypędzają mieszkańców i urządzają tam rewizje według wyrobionych metod kolonialnych i dodają — według dobrze nam znanych metod, stosowanych przez hitlerowców podczas drugiej wojny światowej.

Najaktywniejszy udział w walkach biorą robotnicy i studenci. Czynny udział studentów świadczy o włączeniu się do antyimperialistycznego frontu narodowego sfer drobniemszczańskich, spośród których głównie rekrutują się studenci egipscy. Im zaś gwałtowniejsze są starcia między patriotami egipskimi a brytyjskimi wojskami okupacyjnymi, tym jaśniejsza się staje beznadziejność sytuacji Brytyjczyków.

Nie ulega już bowiem wątpliwości, że nawet ten odłam egipskich sfer

padalem, podniosłem się i znow naprzód... Rozkazy gubiły się w niestannym huk. Nie widziałem już nic... tylko mundury przed sobą i za sobą... i raptem... poczułem pod butami lód. Był mroźny, twardy. Wtem przede mną ktoś się odwrócił i krzyknął „Cynkin już na tamym brzegu”. Jakoś się rozluźniło na przedzie i zobaczyłem wtedy kompanię fizylierów, która pod dowództwem por. Cynkina zajmowała już hitlerowskie stanowiska na prawym brzegu Wisły.

#### DZIAŁA BEZ ZAMKÓW

Mniej więcej w tym samym czasie ruszył do natarcia III szturmowy batalion 1 pp. pułku, który wstawił się we wrześniu podczas zdobywania Pragi i na pamiątkę tego został nazwany „praskim”. Ppor. Batut nosił wtedy na naramienniku trzy paski. — Nasz batalion forsował Wisłę w rejonie Wilanowa — opowiada. — Ale do tego forsowania to myśmy się dobrze przygotowali — tak po swojemu, jak przystoi na szturmowców. Którejś nocy nasi zwiadowcy przeszli Wisłę i podłuchali hasło zmieniającego się patrolu niemieckiego. Znając hasło, dotarli do dział, które były ustawione przy brzegu i, podchodząc blisko do patrolujących żołnierzy, powalili ich, zakneblowali usta, a z dział wyjęli zamki. Wyprawa udała się znakomicie. Na drugi dzień myśmy prali w nich nie wiezie, a ich armaty milczały. Gdy ruszyliśmy do natarcia, uciekali jak zmyci. Piechota w ogóle nie mogła ich dogonić. Tylko motoryzacja za nimi pedziła.

Kpt. Michał Krzaczkowski był w owe pamiętne dni podporucznikiem w I Brygadzie Kawalerii.

— Gdy na naszym odcinku, pod Karczewiem, zaczął się atak, nie mieliśmy nawet czasu sprowadzić koni, które stały w stajniach w sąsiedniej wiosce — opowiada. — Ludzie pchali więc sami armaty i haubice na brzeg, a potem przez Wisłę, po lodzie. Żołnierze byli pomęczeni, a jednak wystarczyło krzyknąć „na Warszawę”, a podrywali się natychmiast. Nowe siły wstępowały w ludzi. Szli jak wicher, strzelając w biegu, im bliżej przedmieść Warszawy — tym bardziej zaciekli, nieustępliwi.

17 stycznia Warszawa była wolna!

#### WRACA ŻYCIE

Od strony Żoliborza i Mokotowa do zburzonej, wymarłej stolicy, po

## Z emigranckiej łączki

### ŚWIADEK KORONNY ANDERSA...

W lejb-organie Białego Konia — w nr. 47 „Orla Białego” (nie mylić z londyńskim kabaretem Hemara o tej samej nazwie) — ukazała się sążnista korespondencja z ONZ p.óra niejakiemu panu „Testis’a”. Testis znaczy po łacinie świadek. Jest to zatem zeznania koronnego świadka Andersa. A więc niemal — świadka Jehowy. Albo wiem i świadkowie Andersa i świadkowie Jehowy to tylko różne postacie wciąż tej samej... amerykańskiej sekty.

Pan Testis jest na ogół — i na 5 szpaltach — bardzo niezadowolony z VI Sesji ONZ. Zwłaszcza zaś z wystąpienia delegacji ZSRR oraz delegacji polskiej. Przypomnijmy, że nie należy się nadmierne dziwić Białemu Koniovi i jego konk. kom. Bo jakże to! Namaszczona dolarami skórka aż piszczy do trzeciej „świątówki”, „patriotyczna” dusza rwie się do nowo-hitlerowskiego Wehrmachtu, który by pomaszzerował „wyzwalać” Polskę — a tu co? Wyszynski mobilizuje opinię światową w obronie pokoju, a Wierblowski...  
Posłuchajmy mimowolnego holdu, jaki zmuszony jest złożyć szefowi delegacji polskiej zacyty wróg.

Wierblowski — pisze „Orzel Biały” — „cytował prowokacyjną mowę niemieckiego generała Friessnera, mowy Schumachera, Remera, a także fatalne SŁOWA (podkreślił, nasze — red.) prokonsula amerykańskiego w Niemczech, p. Mc Cloya o granicy Odry i Nysy... Było by doprawdy wielką szkoda, gdyby ze strony amerykańskiej nie zapoznano się dokładnie z tymi ustępami mowy p. Wierblowskiego i nie przekonano się na ich przykładzie, ile argumentów i efektownych chwytów polemicznych dostarcza nieopatrna, nierozważna, niebezpieczna postawa niektórych czynników amerykańskich w sprawie rewindykacji terytorialnych Bundu niemieckiego” (tj. bońskiej „republik federalnej” — dop. red.).

Zauważmy: rzecznik Białego Konia nie krytykuje CZYNÓW Waszyngtonu ani realizowanej przez Trumanów, Achesonów i Mc Cloyów polityki zbrojenia neo-hitlerowskiego Wehrmachtu i szczenia nowych hitlerowców przeciw Polsce. Robi swoim dolarodawcom tylko delikatną wymówkę z powodu nadmiernej... gadatliwości.

— Moi złoci — lka „Orzel Biały” — róbcie dalej to, co robicie, tylko po co o tym zaraz tak często i tak głośno mówić? Przecież te wasze „gafy” (dosłownie wyrażenie „Orla Białego”) pozabawiają nas resztek twarzy, utrudniają nam, gorzej, uniemożliwia-

ją nam „polską” robotę, którąście przecież sami nam zlećli!

„I świadek koronny Andersa tak serdecznie zalał się łzami, że, gdy spojrzął „na zostawione w sali Zgromadzenia ONZ napisy”, ujrzał — obok przewracającej mu wątrobę tabliczki „Poland” (Polska) — również i napisy „Hungary” (Węgry) oraz „Rumania” (Rumunia).

Ponieważ — towarzysząc wysłannikom „Życia” do ONZ — i ja tam byłem, i miód i wino piłem, zmuszony jestem jak najdelikatniej wytknąć zalanemu (łzami) przedstawicielowi Białego Konia pewne... zlu-

### ICH ŻYCZENIA NOWOROCZNE

„Patrząc wstecz na rok 1951 nie mamy powodu do wielkiego zadowolenia... Po roku 1950, który przyniósł wolne w Korei i obrzyliśmy zbrojenia zachodu, rok 1951 mógł rozczarować wszystkich optymistów, niecierpliwie oczekujących...”  
Zgadnijcie — czego? Oczywiście — wojny światowej, na pełnym atomowym gazie!  
Przytoczyliśmy cytaty londyńskiego, emigranckiego „Tygodnika Ilustrowanego”.  
„Optymiści!” — uważacie — już zacierali ręce, już liczyli groby — masowe, rzecz jasna, groby — już skakali z radości, widząc oczami ducha stopy gruzów, a tu — takie „rozczarowanie!”  
„Zniechęciliśmy się zatem w sytuacji

denie optyczne. Nie mógł on nijak dostrzec napisów „Hungary” (Węgry) oraz „Rumania” (Rumunia) na sali Zgromadzenia dla tej prostej przyczyny, że ani Węgry ani Rumunia, choć pow. nny, nie należą do ONZ — na skutek wściekłego oporu najsłodszych opiekunów Białego Konia.

Morał z całej tej historii płynie taki: zanim w emigrancim porwie miłości dla Achesona i Adenauera cokolwiek, Biały Konio, powiesz czy napiszesz — przetrzymaj trzykrotnie ślinka. Masz bowiem na nich bielmo, Dolarowe.

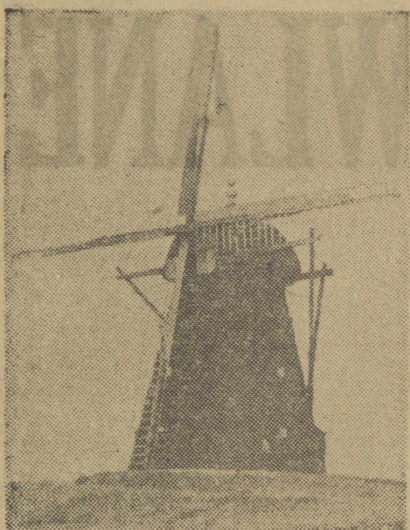
potwornej. Nie będzie oficjalnej wojny — będzie żeczka.

— rozpacza emigrancka „Polska Wierna”.

W Polsce — rzeczywistej, trójwymiarowej, ludowej — buduje się nowe domy, nowe miasta, nowe huty, nowe kopalnie, nowe fabryki. W Warszawie, by zliczyć nowe dzielnice i osiedla, nie wystarczy już palce opadu ręk — a oni załamują ręce z rozpaczy: „sytuacja potworna, bo nie ma wojny”.

Obied? Nie. Po prostu — szczerść. Szczerść szbankrutowanej, opętanej nienawiścią, zdradzającej kraj i naród, klasy wyzyskiwaczy i pasyżników.  
SŁAW.

Spełnił swoje zadanie



(Il) Ten wiatrak to nie zabytek, choć należy już do przeszłości, bo postęp i mechanizacja wykreśliły go z życia. Ponieważ jednak nikomu nie przeszkadza, więc stoi, przypominając nam one czasy prymitywizmu i zacofania gospodarczego.

Chłopi-członkowie organizacji partyjnych wzywają do realizacji planów gospodarczych

(Ka) Przy udziale chłopów — członków PZPR, ZSL, ZMP i bezpartyjnych odbyły się w gromadach województwa otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których chłopi dokonali podsumowania przebiegu realizacji zobowiązań wobec państwa.

Zebrania wykazały doniosłą rolę organizacji partyjnych w mobilizowaniu chłopów do wykonania ich obowiązków wobec państwa. Oibrzy mia większość chłopów, idąc za przykładem członków PZPR, ZSL, ZSCh i ZMP wypełniła już swoje zobowiązania.

BRANIEWO DAŁO PRZYKŁAD

Powolny wkład w realizację zobowiązań przez chłopów powiatu Braniewo wniosła organizacja partyjna tego powiatu. Jak wiadomo, powiat ten, dzięki przykładowi członków partii i szeroko prowadzonej akcji usławodniającej pierwszy w naszym województwie przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony od miarek i odsypów. Na zebraniach w tym powiecie chłopi

z dumą dokonali podsumowań dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie sprzedaży ziemiopłodów i zobowiązań finansowych, postanawiając nie szczędzić dalszych wysiłków, aby wszystkie plany gromadkowe zostały nie tylko w pełni wykonane, ale i przekroczone.

„Dążyć będziemy do rozszerzenia hodowli trzody chlewnej, zwiększenia dostaw mleka, aby zapewnić zwiększone dostawy żywności dla naszych braci robotników — oświadczył m. in. — Nasza gromada zamierza się w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. Musimy w jak najkrótszym czasie odrobić zaległości, aby dać dowód, że i my przyczyniliśmy się do realizacji planu 6-letniego.

Na jego wniosek chłopi tej gromady jednomyślnie postanowili wypełnić wszystkie obowiązki wobec państwa w terminie do końca b. m.

rolni chłopów poddawali ostrej krytyce opornych kulaków, domagając się od nich, aby dostarczyli wyznaczone im ilości zboża i włączyli należności podatkowe, co umożliwiłoby pełne wykonanie planów przez gromady.

Oceniając przebieg realizacji zobowiązań wobec państwa chłopów wskazywali także na niedociągnięcia w akcji skupu.

Na zebraniu w grom. BEZŁAWKI, POW. KĘTRZYN m. in. — chłopi TADEUSZ JAROSZ powiedział m. in.: „Nasza gromada zamierza się w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. Musimy w jak najkrótszym czasie odrobić zaległości, aby dać dowód, że i my przyczyniliśmy się do realizacji planu 6-letniego.

Na jego wniosek chłopi tej gromady jednomyślnie postanowili wypełnić wszystkie obowiązki wobec państwa w terminie do końca b. m.

2,3 mil. zł zaoszczędzi GWSS dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

(Ka) Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej masy pracujące województwa podejmują liczne zobowiązania. Realizacja tych zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej poważne oszczędności oraz przyczyni się do przedterminowego zrealizowania planu 6-letniego.

Na wielkiej masowej poświęconej rocznicy powstania PPR, załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Sportowego w Kętrzynie podjęła zobowiązanie wykonania planu produkcji przed terminem. Wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 2,3 mil. zł.

Do podjęcia tego zobowiązania zwał załogę robotnik Tadeusz Siłkowski, który oświadczył m. in.:

„Bojownicy PPR wykuli drogę do szczęścia i dobrobytu mas pracujących. Po drodze tej idziemy i kroczyć będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa.”

Wśród powszechnego entuzjazmu załoga jednomyślnie powzięła zobowiązanie, postanawiając tym sposobem uczcić czynem rocznicę powstania PPR.

Dodatkowe zobowiązania powzięła brigada stolarska Jana Dąbrowski.

Zobowiązała się ona do zmniejszenia odpadków drzewnych o 10 proc., przez co uzyska się poważne oszczędności drewna.

Za przykładem klasy robotniczej liczne zobowiązania podejmują również chłopów naszego województwa.

M. in. zobowiązania wykonania planów sprzedaży zboża oraz uregulowania należności finansowych w terminie do końca b. m. podjęło szereg gromad powiatu Węgorzowa.

Chłopi gromad: Gronowo, Czachowo i Jablonka pow. Mrągowa postanowili uczcić rocznicę powstania PPR przez sprzedaż państwu 3 ton zboża ponad plan.

Szereg gromad podjęło zobowiązanie rozszerzenia hodowli trzody chlewnej oraz zwiększenia dostaw mleka do zakładów mleczarskich.

ZMP-owcy Kortowa wybrali władze organizacji

Jak już donosiliśmy, w dniach 13 i 14 bm. odbyła się w WSR w Kortowie uczelniana konferencja wyborcza ZMP.

Naszym zdaniem

Szanujmy przepisy

W ostatnim okresie powtórzyły się znowu wypadki porażenia prądem elektrycznym wielu osób, przy czym jak następnie stwierdzono winni byli sami poszkodowani. Zwraćaliśmy już niejednokrotnie uwagę na wielką lekomyślność nie tylko dzieci ale i osób dorosłych, które lekceważąc sobie wszelkie napisy i tablice ostrzegawcze zbliżają się do stacji transformatorowych, linii wysokiego napięcia i wszelkich podobnych urządzeń, dotykają przewodów i t.p.

Przypominamy, że pod żadnym pozorem nie należy wchodzić na słupy (żelazne czy drewniane) linii elektrycznych przebiegających w terenie otwartym czy osiedlach, nawet w wypadkach linii dotychczas nieuruchomionych. Nie wolno podnosić ani dotykać przewodów, których jeden koniec ma połączenie ze stępem czy stacją transformatorową, gdyż może on znajdować się pod prądem. Pilnujmy nasze dzieci, aby nie zarzucały patyków i sznurków na przewody linii elektrycznych, bowiem w ten sposób nie tylko mogą uszkodzić cenne urządzenia, ale zabawa taka może stać się przyczyną śmiertelnego nawet porażenia prądem. Przestrzegajmy wskazówek i informacji, jakie zawierają tablice ostrzegawcze.

Jednocześnie obowiązkiem każdego obywatela, który zauważy opadnięcie przewodu linii elektrycznych, czy też uszkodzenie zamknięcia stacji transformatorowych lub tablic ostrzegawczych, jest natychmiastowe powiadomienie o tym najbliższego zakładu sieci elektrycznych, lub posterunku M. O.

Stosując się do tych wskazówek nie tylko unikniemy nieszczęśliwych wypadków, uratujemy własne zdrowie a niejednokrotnie i życie, ale przy czynimy się do uchronienia przed podobnymi wypadkami innych osób, oraz — co jest również ważne — zapobiegamy dalszym stratom, jakie mogłyby powstać na skutek niezaopatrzonej w porę awarii.

CO GDZIE

Teatr Im. Jaracza — w Olsztynie — dziś i jutro „Zwykli ludzie” godz. 19.30. w Giżycku — „Braterstwo ducha”.

KINA Awangarda — dziś i jutro „Torpedowiec Neugiety”, prod. radz., godz. 16.30 i 19.00. Odrodzenie — dziś i jutro „Radosne spotkanie”, prod. radz., godz. 17 i 19.30.

Polonia — dziś i jutro „Pogromca atamana”, prod. radz., godz. 16.30 i 19.00. Apteka dyżurna — Społeczna Nr 1. Stalnia 34.

Pogotowie ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

KLUB TPP-R dziś — czytelnia, radio, szachy, domino jutro — odczyt: „Wielkie budowle komunizmu”.

ODCZYT TWP Hawa — P.D.K. godz. 18 „Poznajmy ziemię atmosferę”.

Hawa — fabryka mat trzcin, godz. 14.30: „Nauki wrzńska”.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCTOWE W CAŁYM KRAJU

Handlowe Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Koziół Henryk, Lidzbark Warmiński. k. 12370-1

Praca Zauf. Księgowych do prac wieciorowych i na state zatrudnionych Centrali Rybna. Zgłaszać się CR sekcja personalna, Olsztyn, Staromiejska 6. k. 2204-0

Zguby Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gmin. Rady — Królów na nazwisko 7-g. cielewicz Stefania zam. Królów.

Został skradziony kożuch, jestonka i paplery dotyczące samochodu „Start” 20, książeczka gwarancyjna 1978/51 z dnia 20. XII.51 r., akt przekazania samochodu „Start 20” z dnia 20. XII.51 r., nr 4059/51 r., załączniki do protokołu zdawczo-odbiorczego dotyczące narzędzi i wyposażenia, własność: Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Olsztynie. k. 2203-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

Wydrukowano dokumenty Sprawozdanie z działalności Wład. Debie, gmina Sępól, pow. Bartoszyce. p. 12362-1

CENNE ZOBOWIĄZANIA

Na wielu zebraniach chłopi podjęli zobowiązania wykonania swoich obowiązków wobec państwa w jak najkrótszym terminie. M. in. zobowiązania wywiązania się ze wszystkich obowiązków wobec państwa do końca bieżącego miesiąca podjęli chłopi gromad: Siewy, Zawady, Wołzydy i Gązdzi, pow. Węgorzowa, Arwiny i Surplawki, pow. Szczytno, Suchowo i Gąsiki, pow. Kętrzyn i wiele innych gromad.

Aktym gminy powiatu Węgorzowa zobowiązała się zakończyć akcję skupu ziemiopłodów i zadłużeń finansowych wsi w terminie do 31 bm, wzywając równocześnie aktyw gmin w powiatu Kętrzyn i Giżycko do współzawodnictwa.

Jak stwierdzono na zebraniach w powiecie Ostróda, Susz i Pasiek większość powiatów dobrze pojęła swe obywatelskie obowiązki i wypełniła je wzorowo, ale pewna część chłopów zalega z dostawą zboża. Produjący chłopi gromad tych powiatów wezwali posiadających zaległości, aby ci w jak najkrótszym czasie dostarczyli przypadające na nich ilości zboża. W wielu wypadkach mało i średnio-

W marcu otrzymamy wszyscy obligacje pożyczki narodowej

(Il) Oddziały Banku Narodowego w całym woj. olsztyńskim otrzymały już obligacje pożyczki narodowej we wszystkich odcinkach.

Wydawanie obligacji wyłącznie tym subskrybentom, którzy dokonali już wpłat wszystkich zadeklarowanych rat podjęte zostało w siedzibie wsi w listopadzie ub. r. Odbywa się ono w ten sposób, że placówki subskrypcyjnej (zakłady pracy, lub instytucje) sporządzają imienne wykazy subskrybentów i przedkładają je do Banku Narodowego, który na podstawie tych list wydaje obligacje.

Dotychczas obligacje pożyczki narodowej wydawane były wyłącznie pracownikom zatrudnionym w miejskich, powiatowych i gminnych zakładach narodowych.

Pracownicy zakładów pracy, deklarujący spłatę pożyczki narodowej w pięciu lub sześciu ratach mogą poodejmować obligacje już obecnie. Wszystkie inne zakłady pracy otrzymają obligacje dopiero w marcu br., a więc po spłaceniu ostatniej raty pożyczki. Przedsiębiorstwa, które w okresie dokonywania wpłat pożyczki rozwiązały z pracownikiem stosunek służbowy zobowiązane są wydać subskrybentowi zaświadczenie, że uprawniony jest on do podjęcia w jakimkolwiek oddziale NBP obligacji równej kwocie wpłaconej pożyczki.

Prezydium MRN zapowiada usprawnienie zaopatrzenia w wodę

(Il) 18 ub. m. pisaliśmy o braku wody w godzinach popołudniowych w niektórych dzielnicach Olsztyna. Prezydium MRN, które naprawdę regularnie odpo- wiada na nasze interwencje i stara się usuwać jak najszybciej wszystkie bolączki poruszane przez czytelników i korespondentów i tym razem przysłało nam następujące wyjaśnienie:

Okresowy brak wody na Anielskiej Górze i w innych dzielnicach miasta spowodowany jest niskim ciśnieniem.

12 tys. sztuk zajęcy

(Il) W IV kwartale ub. r. państwowe przedsiębiorstwo „Las” wykonało plan skupu zajęcy w 125 proc. a plan skupu zwierzyny grubej (przed wszystkim dzików) w 204 proc. W omawianym okresie mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych myśliwi dostarczyli do PP „Las” ogółem 12 tys. sztuk zajęcy.

Najlepsze wyniki w odstrzale zajęcy osiągnęli myśliwi powiatów: DZIAŁDOWSKIEGO, NOWOMIEJSKIEGO, LIDZBARSKIEGO i GIŻYCKIEGO, a w odstrzale zwierzyny grubej — LIDZBARSKIEGO, MRĄGOWSKIEGO i PI-SKIEGO.

Zarówno zajęcy, jak i dziki po pokryciu zapotrzebowania lokalnego, wysyłane były do wielkich ośrodków miejskich, szczególnie do Warszawy. Okres polowania na zajęcy kończy się 30 bm. Ostatnie dni polowania na zajęcy myśliwi naszego województwa wypełnili niewątpliwie intensywnie i odstrasza- mi. I oby jak najbardziej... cel- nymi.

Obecna trudna sytuacja w zaopatrzeniu Olsztyna w wodę, a szczególnie osiedli podmiejskich radykalnie poprawi się w najbliższym czasie.

Prezydium MRN, które naprawdę regularnie odpowiada na nasze interwencje i stara się usuwać jak najszybciej wszystkie bolączki poruszane przez czytelników i korespondentów i tym razem przysłało nam następujące wyjaśnienie: Okresowy brak wody na Anielskiej Górze i w innych dzielnicach miasta spowodowany jest niskim ciśnieniem.

I NAD NIDZICĄ ZABYŚNIE SŁOŃCE...

(Od naszego specjalnego wystannika)

Co ma robić po pracy Kazimierz Wojciechowski — robotnik budowlany ZBM oddz. nr 3 w Nidzicy? Ani kina, ani teatru, ani świetlicy, ani czytelnicy w tym mieście nie ma. Idzie więc wypija setkę wódki. Potem jeszcze hotelu. A że taki tryb życia stosuje od dłuższego czasu, stał się w końcu pijakiem i dziś (dokładnie 10 bm) widzieliśmy Wojciechowskiego pijanego już o godz. 11 rano, gdy zamiast do pracy przy budowie przedszko- la szedł do knajpy.

Takich Wojciechowskich znalazłoby się wśród mieszkańców Nidzicy więcej. Pili, piją... ale nie będą pili.

Nidzica otrzyma bowiem już niedługo pierwszy, choć jedyny na razie punkt kulturalno - społeczny — powiatowy Dom Kultury.

WIELKI DZIEŃ

Dom Kultury ma swoją historię. Krótka ale treściwa, jak krótka i treściwa jest historia każdego czynu klasy robotniczej. Ktoś tam rzucił kilka lat temu myśl wyremontowania jednego z budynków i urzędzenia w nim Domu ludowego. Myśl dała plony i dziś kończy się już remont obszernego domu przy ul. Kościuszki — naprzeciw hotelu robotniczego. Może się to wydawać paradoksem, ale ta stynąca z piąnstwa Nidzica zdobyła się na piękny czyn społeczny.

Sama zebrała fundusze, sama wy- starała się o wyposażenie budynku (ze smelcu) i sama pragnie dać sobie radę z przyzwyczajaniem mieszkańców do zapewnienia sal- domu kultury.

Otwarcie Domu odbędzie się przy- puszczalnie 20 bm. w dniu konferen- cji partyjnej, bo takie zobowiązanie podjęli pracownicy ZBM zatrudnieni w godzinach popołudniowych przy remoncie gmachu. W szybkim tempie ćwiczy także zespół artystyczny, który z inicjatywy ob. Stankiewicz słu- pi w przyszłości całą zdolną młodzież Nidzicy w poszczególnych sekcjach. Myśli się o przeniesieniu do PDK bibliotek miejskiej i powiatowej. Słowem — choć Dom jeszcze nie jest gotów, wszyscy cieszą się na jego wykorzystanie. Widać jednak do Wojciechowskie-



Padła deszczyk, pada...

Wdrapawszy się z niemym trudem na stromych trzypiętrowej kamienicy w Morągu starszy cech rzemieślników opadł ciężko na krzesło. Czyż jego pobiegły ku odbranym ścianom ciasnej izdebki, zatrzymały się przez chwilę na kierowniku tak zwanej „biura” i znieruchomiły na suficie.

— Trzeba znowu przygotować miednicę i cebrzyki — powiedział — bo za chwilę będzie deszcz.

Kierownik, osoba bądź co bądź urzędowa, zerwał się z szybkością młodzieńca i w dwóch skokach znalazł się za drzwiami. Po minucie wrócił obwiszony naremce cebrzyków, misek, wanierek itp., ustawiając je symetrycznie w całym lokalu.

— No, może teraz lać — powiedział, wykonawszy to nie przewidziane tokiem urzędowania, czynności. W chwili letem nie już nie przerywało toku pracy zagłębionych w papierach — kierownika biura i starszego cechu. Nic, z wyjątkiem plusku deszczu, który przez dość obszerną dziurę w suficie skraplał się w cebrzykach, wanienkach i miskach. W powietrzu czuć było ślęczenie oraz kwaśno-słodki zapach moczonego wapa.

Ok. 10 zjawiać się zaczęli interesanci w celach „rejestracyjnych”. O godz. 14 trzeba było już wypróżnić cebrzyki (bo deszcz padał nadal). Punktualnie o godz. 15 starszy cech spojrzał przez dziurę w suficie na zachmurzone niebo i powiedział:

— Siemniem się. Koniec urzędowania! Nie wygoda — niewygoda, ale oszczędzi się chociaż na świetle elektrycznym — po czym ułożywszy palto zaczął powoli schodzić ze strychu:

Mógłby ktoś przypuszczać, że to wszystko wyległo się w zmeconym umyśle człowieka, który nigdy jeszcze nie korzystał z wczasów w FWP. A jednak?

W opisanych wyżej warunkach pracuje cech rzemieślników różnych w Morągu. Od roku już cech ten bombarduje, prosi i błaga prez. MRN o przydział jakiegoś znośnego lokalu na biuro. MRN wie, że cech ten obejmuje dwa powiaty: pasłęcki i morąski, że lokal, w którym pracuje jest skandalicznie zdezastowany, lecz mimo to próby cechu załatwiania odmownie. A gdyby tak np. wydział gospodarki komunalnej MRN przesiedlił do lokalu cechu. Może by pomogło?

## Nasz nowy konkurs

# WARSZAWA - ZAGŁĘBIE BUDOWLANE

**S**pójrz, Czytelniku, na nasz plan Warszawy! W siatkę ulic wpleciono rysunki niektórych tylko, najpopularniejszych, najbardziej znanych obiektów, odbudowanych i wybudowanych w Stolicy w ciągu minionych siedmiu lat.

Gdybyśmy sporządzili plastyczną mapę Warszawy z 17 stycznia 1945 roku, jakże by ona inaczej wyglądała. Stery ruin, pusty morze gruzów — oto obraz charakterystyczny dla tamtych dni naszego miasta.

Od Wyzwolenia Stolicy upłynęło do dziś dopiero 7 lat. 7 lat upartej, wytężonej pracy. Pracy, która przemieniła zniszczone miasto w nową Stolicę, Stolicę, która staje się coraz piękniejsza i wspanialsza.

Co rok przybywały, przybywają i będą przybywać nowe domy mieszkalne, nowe obiekty. W roku 1949 mieszkańcy Warszawy otrzymali pierwsze 5 tys. izb w domach Mariensztatu, Mokotowa i Muranowa. W rok później, w 1950, ilość nowych izb powiększyła się o dalsze 11 tys. W ubiegłym roku, 1951, budowlani Warszawy przekazali do użytku 15 tys. pomieszczeń mieszkalnych.

Tegoroczny plan budowy Warszawy jest większy od planu na rok 1951 o ok. 40 procent. W bieżącym roku wybudowanych będzie ponad 500 nowych obiektów o łącznej kubaturze ok. 6 milionów metrów sześciennych. W blokach mieszkalnych 20 warszawskich osiedli przybędzie ponad 17 tys. izb.

Największa z budowanych dzielnic — Muranów — powiększy się o dalsze 3.500 izb i kilkadziesiąt obiektów użyteczności publicznej, jak żłobki, przedszkola i sklepy.

W centrum nowej Warszawy — w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — zakończone będą prace przy budowie tzw. I serii Śródmieścia. Ogółem na MDM wybudowanych będzie w bież. roku 3200 izb, szkoła przy ul. Mokotowskiej, żłobek, przedszkola, wielkie sklepy itd. W lecie warszawiacy po raz pierwszy ujrzą wykonany piękny Główny Plac tej dzielnicy.

Na MDM wzniesionych będzie ponad 30 obiektów o kubaturze ponad 600 tys. metrów sześć. Poza realizacją I serii dzielnicy prowadzona będzie budowa II serii w granicach: pl. Zbawiciela, Pólna, ul. Partyzantów, Marszałkowska.

Na Pradze — w osiedlu nr. 2, wznoszonym m. in. dla robotników żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych, wybudowanych będzie ok. 1.000 pomieszczeń. Zakończona również będzie budowa osiedla Praga I.

Prowadzona będzie bez przerwy rekonstrukcja i odbudowa Starego oraz Nowego Miasta. W stanie surowym do końca bież. roku gotów będzie Stary Rynek i ul. Świętojańska. W zabytkowych kamieniczkach obu najstarszych dzielnic Warszawy, oddanych będzie do użytku łącznie ok. 1.000 izb.

W bież. roku zostanie zakończona budowa osiedla mieszkaniowego na Żoliborzu i Mariensztacie. W dniu tegorocznego Święta Odrodzenia Stolica otrzyma nowy teatr w osiedlu WSM na Żoliborzu. Wszystkie nowo-budowane domy tzw. lewego ciągu pieszego Nowego Świata, będą w 1952 r. przekazane do użytku.

Na wiosnę br. ruszy budowa nowych osiedli mieszkaniowych na Bielcach w okolicy ul. Podczaszyńskiego oraz na Sielcach — przy Chełmskiej. Również na wiosnę rozwiną się systemem potokowym roboty przy budowie dalszej części Muranowa. System potokowy będzie również zastosowany w bież. roku w osiedlach na Grochowie i Ochocie.

Na odbytej ostatnio w Warszawie konferencji naukowej aktywno budowlanego, postanowiono, że wszystkie place robót w Stolicy w ciągu bież. roku otrzymywać będą dokładne, szczegółowe projekty organizacji robót i placu budowy. Jeszcze lepsza, niż dotychczas, organizacja wykonawstwa umożliwi realizację zwiększonych zadań 3 roku naszej pokojowej „sześciolatki“.

Plany na rok bież. przewidują — poza oddaniem do użytku całkowicie wykonanych 17 tys. izb — rozpoczęcie budowy i doprowadzenie do stanu surowego w czasie od stycznia do grudnia br. dalszych 16 tys. izb i rozpoczęcie budowy — w drugiej połowie bież. roku — jeszcze 5 tys. izb. Ogółem w roku 1953 w Warszawie — poza budową następnych obiektów — wykończy się 21 tys. pomieszczeń mieszkalnych, a więc znacznie więcej, niż dotychczas oddawano rocznie do użytku.

W planach na rok bieżący — obok zwiększonych zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego — przewidziana jest budowa wielu obiektów użyteczności publicznej.

Prowadzona więc będzie nadal budowa trasy Północ—Południe (N—S) im. Juliana Marchlewskiego. Trasa N—S dojdzie w tym roku do Trasy W—Z.

Nowe dodatkowe pomieszczenia otrzymają wyższe uczelnie — Uniwersytet, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Rozpocznie się również budowa nowych gmachów Politechniki na Polu Mokotowskim. W zabytkowych pałacach corazian-skich przy pl. Dzierżyńskiego, których odbudowa zakończy się w tym roku, obszerne pomieszczenia otrzyma Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Ministerstwo Finansów przeniesie się do kompleksu gmachów przy ul. Świętokrzyskiej i Czackiego, Narodowy Bank Polski zajmie nowy budynek przy pl. Wareckim. Przy ul. Kruczej 37 wykończony będzie gmach dla Ministerstwa Rolnictwa. Postępować będzie nadal rozbudowa budynku Banku Inwestycyjnego przy al. Jerozolimskich (dawny BGK). Skrzydło od ul. Brackiej

zajmie Centralny Zarząd Energetyki.

Wielki hotel — w odbudowanym „drapaczu chmur“ przy pl. Wareckim — oddany będzie do użytku w drugiej połowie br. Drugi wielki hotel — „Orbis“ — uruchomiony będzie na jesieni na terenie MDM.

W dalszym ciągu prowadzone będą roboty przy budowie Metro i portu na Żeraniu. Warszawski przemysł będzie się nadal rozbudowywał — powstaną nowe hale fabryczne, nowe obiekty.

Za rok — w ósmą rocznicę oswo-bodzenia Warszawy — porównaj, Czytelniku, zamieszczony dzisiaj szkic. Porównaj, a przekonasz się, ile nowych obiektów wyrosło w ciągu tego roku. (DAR).



Po dokładnym obejrzeniu szkicu na pewno każdy z łatwością odgadnie jakie to obiekty przedstawił nasz rysownik. Teraz już nie innego nie pozostaje jak zapoznać się z warunkami naszego konkursu po czym wysłać odpowiedzi do redakcji „Zycia“.

A oto warunki konkursu: Aby rozwiązanie było prawidłowe, trzeba odpowiedzieć bezbłądnie na następujące dwa pytania:

1. Jakie obiekty przedstawiają rysunki nr nr 9, 15, 17, 19, 20, 22, 23?

2. Kiedy oddano do użytku obiekty oznaczone na szkicu numerami 13, 14, 16, 21 i 28?

Prawidłowe odpowiedzi jedynie tylko na powyższe dwa pytania już wystarczą dla uczestnictwa w losowaniu nagród książkowych.

Dla prawdziwych miłośników Warszawy podajemy dodatkowe trzy pytania. Nadesłanie łącznych, prawidłowych odpowiedzi na wszystkie pięć pytań kwalifikuje uczestnika konkursu do losowania nagród książkowych — a oprócz tego do losowania cennych nagród takich, jak serwisy, kryształ, lampy itp.

3. Jakie osiedla mieszkaniowe symbolizują rysunki oznaczone numerami 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 24, 27?

4. Czyją siedzibą są budynki oznaczone numerami 10, 18, 25?

5. Przy jakich ulicach stoją budynki nr nr 11, 12 i 26?

Do odpowiedzi należy załączyć zamieszczony obok kupon, podać na nim wyraźnie imię i nazwisko oraz dokładny adres.

Odpowiedzi należy nadsyłać do 15 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: Warszawa 1, ul. Marszałkowska 3-5, redakcja „Zycia Warszawy“. Na kopercie należy dopisać: Konkurs — „Warszawa — Zagłębie Budowlane“.

### Kupon konkursowy

Warszawa — Zagłębie Budowlane

Imię .....

Nazwisko .....

Dokładny adres .....

.....

.....